

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Ochrony
Środowiska,
Zasobów
Naturalnych
i Leśnictwa**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
WDRAŻANIA EUROPEJSKIEGO
ZIELONEGO ŁADU
(NR 12)
z dnia 2 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – podkomisji stałej do spraw wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu (nr 12)

2 lipca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji o przygotowaniu polskiej strategii biogospodarki cyrkularnej;
- dyskusja o przekształcaniu biomasy w produkty o wysokiej wartości dodanej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Aneta Piątkowska** dyrektor Departamentu Zrównoważonej Gospodarki w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, **Aleksandra Szelągowska** zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Marzena Skapska** naczelnik Wydziału Odnawialnych Źródeł Energii w Departamencie Rynków Rolnych i Energii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Zasobów Naturalnych w Najwyższej Izbie Kontroli, **Stanisław Bielecki** ambasador World Bioeconomy Association (WBA), ekspert Stowarzyszenia Klaster Biogospodarki, **Mateusz Ciasnocha** prezes zarządu European Carbon Farmers, **Maciej Czerkas** wiceprezes zarządu Polskiej Rady Pelletu, **Radosław Depczyński** przedstawiciel Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej, **Tomasz Gójski** przedstawiciel Krajowej Izby Transformacji Energetyki i Ciepłownictwa, **Piotr Hajdecki** przedstawiciel ambasady Finlandii w Polsce, **Piotr Jurga** koordynator Krajowego Hubu Biogospodarki, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy, **Filip Piotrowski** przedstawiciel Waste Free Oceans, **Mariusz Maciejczak** dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, **Piotr Szewczyk** prezes zarządu Rady Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK), **Agnieszka Szynek** prezes zarządu Instytutu Innowacji i Odpowiedzialnego Rozwoju (INNOWO), **Marcin Szponder** członek Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, **Janusz Turski** dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, **Katarzyna Wolny-Tomczyk** prezes zarządu Związku Producentów Paliw z Odpadów i Biomasy, **Sergiusz Zinowczyk** wiceprezes zarządu Polskiej Rady Pelletu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Aleksandra Pniewska**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Andrzej Grzyb (PSL-TD)**:

Chciałem otworzyć posiedzenie podkomisji stałej do spraw wdrażania Europejskiego Zielonego Ładu i serdecznie witając panie i panów posłów oraz naszych gości powiedzieć, że tematem dzisiejszego posiedzenia dziennego jest rozpatrzenie informacji o przygotowaniu polskiej strategii biogospodarki cyrkularnej. Tutaj będzie przedstawienie ze strony ministrów naszego rządu. Prosiłiśmy o takie informacje ministra energii, finansów i gospodarki, ministra klimatu i środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Następnie będzie dyskusja o przekształcaniu biomasy w produkty o wysokiej wartości dodanej, co będzie też połączone z taką prezentacją dorobku dotychczasowego, związanego z pracami nad programem, który był robiony w ramach BIOEAST. Tutaj instytucją wiodącą były polskie instytuty oraz uczelnie.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać na dzisiejszym posiedzeniu panią minister Anitę Sowińską, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Ponadto panią Małgorzatę Kajak, naczelnik wydziału odpadów komunalnych w Departamencie Gospodarki

Odpadami w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Andrzeja Kojtycha, doradcę ekonomicznego w Departamencie Zasobów Naturalnych w Najwyższej Izbie Kontroli. Witam również panią Zuzannę Lulińską, naczelnika Wydziału Gospodarki o Obiegu Zamkniętym w Departamencie Zrównoważonej Gospodarki Ministerstwa Rozwoju i Technologii, panią Anetę Piątkowską, dyrektora Departamentu Zrównoważonej Gospodarki w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, pana Janusza Pilitowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, panią Marzenę Skąpską, naczelnika Wydziału Odnawialnych Źródeł Energii w Departamencie Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i panią Aleksandrę Szelągowską, zastępcę dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju w Ministerstwie Rozwoju Rolnictwa i Wsi. Nie mamy tutaj akurat Ministerstwa Energii. Myślę, że trochę szkoda. Jednocześnie z instytucji i organizacji pozarządowych, gospodarczych, zawodowych, społecznych chciałem powitać pana profesora Stanisława Bieleckiego, ambasadora World Bioeconomy Association, eksperta w Stowarzyszeniu Klaster Biogospodarki, pana Mateusza Ciasnocha, prezesa zarządu European Carbon Farmers, pana Macieja Czerkasa, wiceprezesa zarządu Polskiej Rady Pelletu, pana Radosław Depczyńskiego, przedstawiciela Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej. Jest również naszym gościem pan Tomasz Gójski, przedstawiciel Krajowej Izby Transformacji Energetyki i Ciepłownictwa. Jest również pan Piotr Hajdecki, przedstawiciel ambasady Finlandii. Pan Piotr Jurga, który określił się tutaj jako broker innowacji, koordynator Krajowego Hubu Biogospodarki, pracownik Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Pani Ewa Krasuska, dyrektor generalny Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej. Nie wiem, czy to wszystkie osoby. Jest pani Julia Kwaśniewska, przedstawicielka Forum STEM. Witam pana profesora Mariusza Maciejczaka, dyrektora Instytutu Ekonomii i Finansów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który jest zawsze przy tematach bioekonomicznych, pana Adama Noconia, prezesa Izby Gospodarczej Urządzeń OZE i Polskiego Przemysłu, pana Piotra Szewczyka, prezesa zarządu Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK), też stałego uczestnika naszych posiedzeń. Dziękujemy panie Piotrze, że jest pan z nami. Chciałem powitać panią Agnieszkę Sznyk, prezesa zarządu Instytutu Innowacji i Odpowiedzialnego Rozwoju (INNWO) – myślę, że będziemy mogli liczyć tutaj też dzisiaj na dobrą informację ze strony pani. Pan Marcin Szponder, członek Polskiej Izby Gospodarki Odpadami, serdecznie witamy, pan Janusz Turski, dyrektor generalny Stowarzyszenia Papierników Polskich, pan Wierzbicki Jerzy, przewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, pani Beata Wiśniewska, wiceprezes Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej, pani Katarzyna Wolny-Tomczyk, prezes zarządu Związku Producentów Paliw z Odpadów i Biomasy i pan Sergiusz Zinowczyk, wiceprezes zarządu Polskiej Rady Pelletu.

Dziękujemy państwu za obecność na dzisiejszym posiedzeniu. Proszę państwa, zanim oddamy głos pani minister, to może tylko kilka takich uwag. Jesteśmy świadkami czegoś, co jest pewnie w obecnej sytuacji przez wszystkich uświadomione, że jako Europa jesteśmy kontynentem względnie ubogim, jeżeli chodzi o surowce. Natomiast jeżeli chodzi o surowce odnawialne, to akurat państwa członkowskie Unii Europejskiej, Europa jako całość, jesteśmy dosyć bogatym kontynentem pod tym względem. Również Polska w tym względzie ma istotne znaczenie, bo jeżeli popatrzymy w tej ważności państw członkowskich w Unii Europejskiej, jesteśmy jako kraj, co do zasobów pierwotnych, a więc surowców odnawialnych, na piątym miejscu po Niemczech, Francji, Włoszech i Hiszpanii. Polska jest na piątym miejscu. Oczywiście biogospodarka w Unii Europejskiej ma też określoną pozycję. Podaje się najczęściej, że jest w granicach 18 mln osób zatrudnionych, ale też wolumen produkcyjny co do wartości i co do ilości jest imponujący. W szczególności są to żywność i również pasze, które de facto zajmują zdecydowaną większość, jeżeli chodzi o przestrzeń biogospodarki. Natomiast wydaje mi się, że takim wartościowym wskaźnikiem jest tutaj wartość dodana. W zakresie wartości dodanej w biogospodarce Unii Europejskiej wypracowuje się około 5% PKB. To jest 812 mld euro rocznie. Na tym tle Polska wygląda nie najgorzej, bo 6% tej wartości dodanej pochodzi z Polski. Z reguły zajmujemy gdzieś tam w granicach 8 do 10% w różnych obszarach, więc tu jesteśmy nieco poniżej tego wskaźnika. Ale to jest 39 mld euro, i tak na okrągło patrząc 170 mld w wartości dodanej pochodzi z polskiej biogospodarki. To jest 6,5% wartości dodanej brutto z całej polskiej gospodarki, jest 3 mln zatrudnionych. Ogólnie w europejskiej biogospodarce mamy taki udział, że 40% stanowi

żywność, około 30% stanowi samo rolnictwo. Ale zważywszy na to, że wszystkie działy, które produkują surowce odnawialne, są włączone w biogospodarkę, to kolejną pozycję zajmuje oczywiście przemysł drzewny i papiernictwo. Następnie też wszystkie te obszary, które są związane z rozwojem biotechnologii czy wdrożeniem biotechnologii do samych procesów przetworzenia biomasy. Bo zgodnie z hierarchią wartości, te najbardziej wartościowe, o najwyższej wartości dodanej, znajdują się na szczycie tejże piramidy.

To, co wydaje mi się tutaj ważne, to w grudniu zeszłego roku Komisja Europejska zaproponowała odnowioną strategię biogospodarki na poziomie unijnym. Natomiast na poziomie krajowym, tak jak mówiłem, 4 lata temu czy 3 lata temu zakończył się program BIOEAST. Są wnioski, jest przygotowana mapa drogowa. Nie będę tutaj wyprzedzał, bo państwo o tym powiedzą, ale w dalszym ciągu Polska, jako – nazwę to – piąty co do potencjału w zakresie biogospodarki kraj członkowski Unii Europejskiej, nie ma własnej strategii biogospodarki.

Dzisiaj mieliśmy taki klasyczny przykład, jak brak tej strategii biogospodarki wpływa w ogóle na problemy gospodarcze, czego przykładem była rozmowa z udziałem pani minister, jeżeli chodzi o zasoby leśne, dostępność drewna, kierunki rozdysponowania biomasy drzewnej i ciągły spór o to, czy energetyka zawodowa i ciepłownictwo systemowe powinno korzystać z biomasy akurat drzewnej. Wydaje się, że to jest jednak mało racjonalne. My oczywiście podnosimy sobie te wskazówki, jeżeli chodzi o OZE akurat, ale chyba nie w tym kierunku powinniśmy wykorzystywać biomasę drzewną. Też ta kwestia współspalania w dalszym ciągu, mimo zmian w rozporządzeniu, wydaje się, że to nie jest do końca jeszcze rozstrzygnięte, bo tu jest bardzo wiele uwag ze strony sektora drzewnego.

Zupełnie odrębną kwestią jest kwestia pewnych wyłączeń, które powstały decyzją akurat Ministerstwa Klimatu, i budowania pewnych zasobów przyrodniczych, ale myślę, że temu nie będziemy dzisiaj poświęcać uwagi, bo byśmy pewnie się zagubili akurat w tym procesie i odradzałbym, żebyśmy akurat wchodzili w tę dyskusję: czy to jest zasadne, na ile zasadne. Leśnicy zawsze mówią tak, że bez problemu są w stanie wyznaczyć te 20% aktualnych obszarów leśnych, cennych przyrodniczo, mniej cennych pod względem wykorzystania gospodarczego, a jednocześnie bardzo cennych z punktu widzenia przyrodniczego. Myślę, że tu kompromis jest jak najbardziej możliwy.

Jeszcze może jedna uwaga. Ja tutaj wskazałem na te główne obszary, jeżeli chodzi o biogospodarkę, ale trzeba też powiedzieć, że coraz większą uwagę zwracamy nie na samą biomasę wytworzoną w produkcji pierwotnej, tylko na tę biomasę, którą nazywamy ją zrównoważoną, a więc tę biomasę, która pochodzi na przykład z odpadów. Z jednej strony jest biomasa zrównoważona w rolnictwie. Tutaj ten potencjał jest ogromny, stąd też obecność wielu przedstawicieli akurat sektora energetyki odnawialnej. Przecież profesor Dach pokazał w swoich wyliczeniach, że potencjalnie tej biomasy odpadowej w rolnictwie mamy na około 7 do 8 mld m³ biometanu. To jest dwa razy tyle, ile wydobywamy gazu ziemnego w Polsce. Z drugiej strony również biomasa, która pochodzi ze sfery komunalnej. Dlatego tak w sposób szczególny podkreśliłem obecność pana prezesa Szewczyka, bo akurat instalacja, którą on zarządza, jest takim doskonałym przykładem, że również ta frakcja bio jest przetworzona właśnie na energię i również wtórnie na nawozy, które są wykorzystywane.

Olbrzymie znaczenie, i to pewnie świat nauki to podkreśli, mają nowe technologie, a w szczególności biotechnologia. Potencjał przyrostu wartości dodanej z tytułu biotechnologii rocznie jest szacowany na 18%. Nie ma takich wskaźników w innych dziedzinach. To jedynie można ze sztuczną inteligencją i technologiami informatycznymi porównać. Kiedyś był taki wskaźnik mówiący o tym, że zarówno biotechnologia, jak i sfera informatyki podwaja swoją wiedzę średnio co 3 lata. Nie wiem, czy to jest prawdziwe w chwili obecnej, bo nie sprawdzałem tego, ale to świadczy też o tym, jak ogromny jest tutaj potencjał.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na świat mikroorganizmów. Procesy fermentacyjne, które są zawsze procesami życiowymi, w przeciwieństwie do procesów utleniania. Mikroorganizmy też są tutaj ogromnym potencjałem, który jest do wykorzystania przy procesach przetwarzania biomasy, ale też przy nowych bioproduktach, które powinniśmy znaleźć. Myślę, że to byłaby ta druga część naszej rozmowy, jak efektywnie wykorzystywać nasze zasoby.

Po tym może przydługim wstępie z mojej strony chciałbym prosić panią minister o wypowiedź i przedstawienie informacji ze strony Ministra Klimatu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, tu, jeżeli chodzi o strategię w kontekście właśnie biogospodarki cyrkularnej, trzeba zaznaczyć, że w Polsce nie istnieje taki jeden dokument dedykowany akurat temu obszarowi. Natomiast jest szereg dokumentów strategicznych, które dotyczą ten temat i są z nim związane. Ministerstwo Klimatu i Środowiska odpowiada za Krajowy Plan Gospodarki Odpadami, ale są również inne dokumenty, takie jak KPEiK, czyli Krajowy Plan Energii i Klimatu, za które odpowiada Ministerstwo Energii, i Mapa drogowa GOZ, za które odpowiada Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

Jeżeli chodzi o KPGO, czyli Krajowy Plan Gospodarki Odpadami, to on koncentruje się przede wszystkim na hierarchii postępowania z odpadami biodegradowalnymi. Oczywiście jest to tylko część tego dokumentu. Tutaj szczególny nacisk położony jest na efektywne zagospodarowanie w formie kompostowania, ale także wszelkie procesy fermentacji, czyli prowadzące do produkcji biogazu albo biometanu, co oczywiście też się wpisuje w gospodarkę o obiegu zamkniętym.

Też trzeba zaznaczyć, że w Unii Europejskiej pojawiły się całkiem niedawno dokumenty strategiczne, które dotyczą biogospodarki. One są też w różnych takich obszarach, czyli głównie dotyczy to gospodarki obiegu zamkniętego, zrównoważonego rozwoju, a także transformacji klimatycznej, przemysłowej i energetycznej. Takim przykładem również jest dyrektywa RED III, czyli dyrektywa dotycząca odnawialnych źródeł energii.

Nie będę wchodziła w takie szczegóły, co jest w KPGO. Natomiast na dzień dzisiejszy nie jest przesądzone, czy taki dedykowany projekt strategiczny, dedykowany biogospodarce, powinien być stricte jako jeden stworzony, czy raczej powinien być włączony do innego dokumentu. Też nie do końca jest zdecydowane, który resort miałby się tym zajmować.

Na pewno trzeba zauważyć, że jest to kwestia kompleksowa, ma ona horyzontalny charakter i dotyczy rolnictwa, przemysłu, energetyki, gospodarki odpadami, a także nauki i badań. To w tej pierwszej kwestii, pierwszej części. Natomiast jeszcze później będziemy dyskutować o wysokiej wartości dodanej.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Możemy to omówić teraz.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Ok, jeżeli chodzi o przekształcenie biomasy w produkty o wysokiej wartości dodanej, to trzeba zaznaczyć, że priorytetem staje się oczywiście kaskadowe wykorzystanie biomasy, ze szczególnym uwzględnieniem surowca drzewnego o niskiej jakości, pozostałości pozrębowych, kory oraz igliwia. Takim przewodnim dokumentem jest nowa Strategia Biogospodarki Unii Europejskiej, która została opublikowana w listopadzie 2025 r., która ustanawia hierarchię priorytetów wykorzystania biomasy i ukierunkowuje to wykorzystanie na zastosowanie w produktach, czy w formach o wyższej jakości. To wszystko jest też w materiałach, więc może nie będę państwu przedstawiać tematu tak szczegółowo. Natomiast Komisja w planach ma również dalsze wzmocnienie tej strategii, czyli zwiększenie przejrzystości przepływów biomasy w ramach istniejących mechanizmów sprawozdawczości i monitorowania oraz zamierza również dzielić się praktycznymi przykładami i podejściami za pośrednictwem centrum wiedzy.

Warto również odnotować tę kwestię dyrektywy RED III, która wprowadza zasadę kaskadowego wykorzystywania biomasy. Tutaj dopuszczane są jedynie odstępstwa w jasno określonych warunkowych sytuacjach, takich jak na przykład uzasadnione zagrożenie bezpieczeństwa dostaw energii, albo brak lokalnych zastosowań o wyższej wartości. Czyli będzie ta zasada najpierw ponownego użycia, następnie recyklingu, a dopiero na koniec, jeżeli jest to uzasadnione, odzysk energii. W konsekwencji biomasa nie będzie mogła być uznawana za trwały fundament transformacji energetycznej.

My również w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, przygotowując KPEiK, czyli Krajowy Plan Energii i Klimatu, zwracaliśmy na to uwagę, że spalanie biomasy będzie ograniczone w czasie – przynajmniej takie są założenia – i co do zasady powinniśmy opierać przyszłość naszej energetyki, ale i ciepłownictwa na odnawialnych źródłach energii.

Kolejne źródło wykorzystania zasobów biomasy w Polsce, to są tak zwane biokomponenty zaawansowane. Stanowią one preferowaną przez Unię Europejską kategorię paliw odnawialnych, które są zużywane w transporcie. Jak państwo wiedzą, ten transport również przechodzi

głęboką transformację w kierunku neutralności klimatycznej. Tutaj wdrożenie przepisów dyrektywy RED III w zakresie transportu realizowane jest w polskim ustawodawstwie w projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, która ma numer UC106. Elementem realizacji celów OZE w transporcie może być także wykorzystanie biometanu w formie skroplonej i sprężonej. To tak pokrótce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelażowska:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, naszym wyzwaniem jako rolnictwa w rozwoju biogospodarki nie jest zwiększanie produkcji biomasy, ale maksymalizacja wartości dodanej uzyskiwanej z tego surowca. W związku z tym oczekujemy, że będziemy wypracowywać wspólnie z innymi resortami taki model sprzedaży biomasy, aby to był surowiec do budowy zintegrowanych krajowych łańcuchów wartości, w których biomasa jest elementem produkcji do uzyskiwania dodatkowych dochodów dla producentów rolnych.

Polska to jeden z największych w Europie potencjał surowcowy dla produkcji biomasy. Warto odnotować, że na koniec czerwca 2026 r. w rejestrze wytwórców biogazu rolniczego – taki rejestr prowadzi Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – wpisanych jest już 211 instalacji należących do 177 podmiotów. Tak, że jest to być może początek, ale dobry początek realizacji zadania, jakim jest zwiększenie bioenergii z surowców odnawialnych.

Roczna wydajność instalacji OZE do wytwarzania biogazu rolniczego wynosi 842 mln m³. To naprawdę jest dobry wynik. Na koniec 2025 r. do produkcji biogazu rolniczego wykorzystano łącznie około 7,7 mln ton surowców. Największy udział w grupie surowców zużytych do produkcji biogazu rolniczego miały: wywar pogorzelniany, gnojówka oraz pozostałości z owoców i warzyw. W wyniku przetworzenia tychże produktów otrzymano ponad 6 mln ton produktu ubocznego pofermentu, który jest dalej spożytkowany w obiegu w gospodarce zamkniętej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Teraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Gdyby państwo byli uprzejmi powiedzieć...

Dyrektor Departamentu Zrównoważonej Gospodarki W Ministerstwie Rozwoju i Technologii Aneta Piątkowska:

Dwa słowa powiem. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja w sumie trochę uzupełniając, może w części powtarzając informacje. Jak państwo wiedzą, faktycznie tematyka biogospodarki jest dość szeroką i przekrojową i dlatego jest adresowana przez kilka resortów. Tu państwo wspomnieli zarówno resort klimatu, jak też rolnictwa i również częściowo Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Aczkolwiek to zagadnienie wpisuje się w dużo szersze zagadnienie, którym jest gospodarka o obiegu zamkniętym.

Obecnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii prowadzi prace analityczne w zakresie badania potencjału i szukania optymalnych rozwiązań dla transformacji polskiej gospodarki w kierunku tej gospodarki o obiegu zamkniętym. Prace te będą stanowiły podstawę do opracowania nowej strategii GOZ dla Polski, której przyjęcie planujemy w 2028 r. Na ten moment nie ma tego przesądzenia, jakie miejsce w tej strategii zajmie biogospodarka. Natomiast wiemy, że biogospodarka była faktycznie elementem poprzedniego dokumentu strategicznego dla obszaru GOZ, czyli Mapy drogowej GOZ, który obowiązywał w latach 2019-2023.

Tutaj muszę powiedzieć, że zarówno raport z realizacji mapy drogowej z tego okresu sporządzony przez Ministerstwo Rozwoju, jak i raport z kontroli NIK wskazał na potrzebę opracowania nowego dokumentu strategicznego w tym zakresie, który będzie kompleksowo adresował te kwestie, w szczególności z zakresu dostępu do surowców krytycznych i w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa narodowego.

Tu już pani minister też wspomniała, że w obszarze biogospodarki, jak też szerzej z naszej perspektywy, czyli gospodarki o obiegu zamkniętym, pojawia się wiele elementów na forum europejskim, wiele aktów prawnych i nowa strategia GOZ będzie uwzględniała te unijne dokumenty. Przede wszystkim rozporządzenie w zakresie ekoprojektowania, rozporządzenie w zakresie

opakowań i odpadów opakowaniowych, ale również strategię biogospodarki oraz akt w sprawie gospodarki o obiegu zamkniętym. Dlatego też w tej chwili, jak już powiedziałam, prowadzimy te prace analityczne, analizujemy komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, czyli strategiczne ramy konkurencyjnej i zrównoważonej gospodarki, i zastanawiamy się, na ile te elementy powinny znaleźć się w dokumencie strategicznym, ponieważ strategia unijna ma służyć zwiększeniu konkurencyjności gospodarki unijnej, ograniczeniu zależności od surowców kopalnych, wsparciu dekarbonizacji czy też budowie nowych łańcuchów wartości opartych na zrównoważonej biomase i biotechnologiach bioprodukcji. Widzimy, że to są takie zagadnienia, które wpisują się w szeroko rozumianą politykę gospodarczą i poszczególne elementy znajdujące się w poszczególnych resortach.

Z naszej perspektywy będziemy też jeszcze analizować ten dokument w kontekście finalnego kształtu dokumentu, na który my oczekujemy, czyli aktu w sprawie gospodarki o obiegu zamkniętym. Ten dokument z kolei ma uregulować zasady funkcjonowania jednolitego rynku surowców wtórnych, w tym ułatwić przeprowadzenie procedur utraty statusu odpadu oraz uzyskanie statusu produktu ubocznego, więc ma zwiększać poziom harmonizacji pomiędzy krajowymi systemami rozszerzonej odpowiedzialności producenta oraz wprowadzać obowiązkowe kryteria dla zielonych zamówień publicznych, a te elementy mają wspierać cyrkularność. Ogłoszenie tego projektu i skierowanie go do dalszych prac oczekiwane jest na wrzesień 2026 r. i wówczas też pewnie będziemy mogli przedstawić więcej konkretów, w jaki sposób te elementy będą się znajdowały w strategii zrównoważonego rozwoju.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z resortów chciałby się wypowiedzieć? Nie słyszę. Proszę państwa. Pierwszy raz o bioekonomii mówi strategia lizbońska. Potem mamy Europe 2020 przygotowany przez akurat Radę pod auspicjami pierwszego przewodniczącego Van Rompuy'a. Jest Horizon 2020. Jest pierwsza strategia biogospodarki ogłoszona przez Unię Europejską, w tej chwili jest druga odnowiona, a my w Polsce w dalszym ciągu jesteśmy na etapie analiz. Mamy absolutną kakofonię informacji z różnych resortów. Nie ma spójnej strategii wykorzystania tego, co jest najcenniejsze, bo co roku mniej więcej mamy tę samą ilość biomasy w Polsce pochodzącej z rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa, akwakultury, gospodarki nabrzeżnej. Szeroko rozwinięta również biomasa odpadowa, która zaczęła się wraz z gospodarką obiegu zamkniętego, to jest 2018 r. – pakiet czterech dyrektyw. Dyrektywa o landfillingu, która zakazuje składowania biomasy od 2024 r.

46 państw w świecie, w tym najlepiej rozwinięte państwa członkowskie Unii Europejskiej, wszystkie mają strategię biogospodarki, a Polska? Piąty potencjał w Unii Europejskiej, my w dalszym ciągu jesteśmy na etapie analiz. Mamy sektorowe wykorzystanie tego potencjału, jakim jest biomasa. To jest sytuacja, która jest...nie chcę używać mocnych słów, ale jest to słabe. Po prostu jest to słabe. Nie da się w taki sposób wykorzystywać największego potencjału surowcowego, jakim dysponuje Polska.

Popatrzmy, drodzy państwo. Koncentrujemy się na tym, że budujemy atom. Ma to być zaplecze, żeby dekarbonizować gospodarkę. A z drugiej strony mamy taki potencjał jak zaplecze surowcowe, z którego...no, przecież w Polsce czy żywności mamy za mało, czy za dużo? Za dużo, bo eksportujemy za ponad 56 mld euro w roku ubiegłym. Mamy nadwyżki żywnościowe. Martwimy się, co zrobimy jako Polska w momencie, kiedy wejdzie do Unii Europejskiej Ukraina z tymi nadwyżkami, które oni mają, zamiast w tym czasie już być przygotowanym, zgodnie z tą hierarchią wartości, na przetwarzanie tych nadwyżek na inne bioprodukty niż pasze i żywność. No, ale jak my nie mamy strategii takiej horyzontalnej ile mamy tych zasobów i gdzie je powinniśmy, w jaki sposób wykorzystać? To tak, jak dzisiaj – pani minister potwierdzi – była dyskusja, czy karpinę z miejsc inwestycji drogowych, liniowych czy innych wykorzystać jako biomasę energetyczną, czy nie wykorzystać. To jest dosyć frustrujące. Ja przepraszam, proszę nie brać tego osobiście do siebie, tylko jeżeli my nie zrobimy tego kroku w chwili obecnej – tu za chwilę pewnie ktoś z państwa o tym powie, że rozpoczęły się już prace nad tą odnowioną strategią biogospodarki bez udziału polskich przedstawicieli na poziomie unijnym – to później będziemy wdrażali te dokumenty, nie mając własnej wizji.

Pan profesor Bielecki swego czasu zainicjował w Łodzi kolejne kongresy biogospodarki, w ramach inteligentnych regionalnych specjalizacji. Wiele województw opracowało takie

strategie związane z biogospodarką, nie wszystkie. Ja żałuję, że Wielkopolski akurat w tym nie było – mimo, że ma największy potencjał – bo nie udało mi się namówić tamtejszego samorządu, żeby w ramach regionalnych specjalizacji to włączyli. Tego się nie udało zrobić.

Nauka tutaj nadała za tym procesem, natomiast myślę, że na poziomie decyzyjnym strategicznych decyzji w państwie mamy z tym kłopot. W związku z tym chciałbym teraz zaprosić do wypowiedzi, żebyśmy nazwiska nie pomylił, pana profesora Piotra Jurę, który się tutaj określił... Tak? Czyja jest prezentacja pierwsza? To wobec tego może najpierw poprosimy panią Agnieszkę Sznyk, prezesa zarządu w Instytucie Innowacji i Odpowiedzialnego Rozwoju (INNOWO). Proszę uprzejmie.

Prezes zarządu Instytutu Innowacji i Odpowiedzialnego Rozwoju (INNOWO) Agnieszka Sznyk:

Dzień dobry państwu. Myślę, że będę dobrym wprowadzeniem dla prezentacji pana doktora Jurgi, ponieważ po pierwsze, jestem współprzewodniczącą European Circular Economy Stakeholder Platform. Jest to platforma powołana przez Komisję Europejską właśnie na rzecz transformacji w kierunku gospodarki cyrkularnej i jestem też tam przewodniczącą grupy roboczej do spraw biogospodarki. Dodatkowo Komisja Europejska powołała mnie jako obserwera do grupy eksperckiej, która ma wdrażać założenia strategii biogospodarczej dla Europy. Za chwilę powiem o tym szerzej, ale na początek chciałam troszeczkę przybliżyć państwu właściwie, czym jest ta strategia biogospodarki dla Europy.

Myślę, że czym jest biogospodarka, może nie będę tu mówić, bo już o tym pan poseł powiedział i pokazał też, jakie mogą być ogromne z niej korzyści, a Polska zajmuje tutaj szczególne miejsce. Naprawdę, my mamy ogromny potencjał, jeśli chodzi o ten sektor. Właściwie to jest taki sektor horyzontalny, który ma pod sobą różnego rodzaju sektory gospodarcze. To jest leśnictwo, rolnictwo, to jest farmaceutyczny sektor, to jest kosmetologia, energetyka. Tak, że tak naprawdę to jest ogromny obszar, na którym możemy budować naszą przewagę konkurencyjną i to jest właśnie parę liczb, które pokazują zarówno wartość dodaną, jak i możliwość nowych miejsc pracy. Energetyka jądrowa nie da nam tylu miejsc pracy, co biogospodarka. Naprawdę w tym jest ogromny potencjał. Ja jeszcze dodam, że nie jestem lobbystą, nie mam z tego żadnych korzyści, nie mam żadnego projektu w tym obszarze, ale jednocześnie jako doktor nauk rolniczych uważam i czuję, że to jest po prostu ogromny potencjał, ogromna przyszłość i dlatego też jakby działałam na rzecz tego sektora i tego tematu.

Dlaczego ta strategia teraz? Ponieważ w listopadzie zeszłego roku Komisja Europejska ogłosiła nową strategię biogospodarki dla Europy. Mamy ogromną konkurencję ze strony Stanów Zjednoczonych, Azji, Chin. Mamy duże luki inwestycyjne w Europie, na przykład w materiały bio-based, czy całą infrastrukturę cyrkularną, rafinerie. Mamy pewne trudności z przejścia od tych badań do tak naprawdę skali przemysłowej, do skalowania tych rozwiązań. Dlatego też Europa chce zainwestować ogromne środki w rozwój tego sektora. Też nasze, państwa środki, które mogą wykorzystać inne kraje, więc dlaczego my nie mamy też z nich skorzystać.

Tak naprawdę w tej chwili mamy kilka filarów nowej strategii biogospodarki. Po pierwsze, stawiamy na te materiały bio-based. To są chemikalia, tekstylia, tworzywa. Tak naprawdę, to wszystkie sektory gospodarcze mogą czerpać z biogospodarki. Europa chce stworzyć sieć zintegrowanych biorafinerii i bioprzemysłu w całej Europie. My też powinniśmy być tu ważnym i konkretnym graczem na tej mapie. To rolnictwo, zwiększona odporność rolnictwa i leśnictwa, nowe źródła przychodów, czyli wykorzystanie tych bioodpadów, bioprocessów.

Nie wiem, czy państwo wiecie, ja to cały czas powtarzam, przemysł tekstylny może korzystać z bioodpadów rolniczych i zaspokoić potrzeby tekstylne dla całego świata tylko z pozostałości rolnictwa. My nie musimy hodować bawełny tak naprawdę i mieć ogromny ten footprint na środowisko. My możemy korzystać z różnego rodzaju właśnie tych bioodpadów rolniczych i przetwarzać je w łańcuchach wartości dla różnych sektorów gospodarczych. I Europa ma tę ambicję stać się tym globalnym liderem właśnie i eksporterem technologii opartych o bioprodukty.

Są cztery takie główne filary tej strategii biogospodarki. Czyli przede wszystkim skalowanie inwestycji, przejście od badań do wdrożeń. Biotech Acts już konsultacje skończyły i teraz już trwają prace, jak ma wyglądać, czyli szybsze dopuszczanie tych innowacyjnych rozwiązań

na rynek. Także nowe instrumenty finansowe. Będą pieniądze. Będzie dużo pieniędzy na pomoc dla rozwiązań opartych o biogospodarkę.

Po drugie, budowa rynków wiodących, czyli sektory bio-based: tekstylia, chemikalia, budownictwo, to, co mówiłam wcześniej. Oczywiście mamy te różne regulacje, na przykład ten eco design regulation, które także ma w swoich zainteresowaniach właśnie produkty oparte o biomasę i o bioodpady.

Oczywiście nie możemy mówić o biogospodarce bez tych zasad gospodarki cyrkularnej. To musi być zrównoważone wykorzystanie biomasy. To musi być traktowane w sposób jak najbardziej cyrkularny tak, żeby jak najwięcej biomasy wtórnej trafiało z powrotem do obiegu. Czyli musimy zachować tę równowagę pomiędzy biomasą i ochroną ekosystemów.

No i wykorzystanie globalnych możliwości, czyli partnerstwa międzynarodowe, ułatwienia handlowe i właśnie silny rozwój zharmonizowanych, wspólnych standardów dla tego sektora.

Kolejny slajd przedstawia przegląd najbliższych aktywności, które Komisja Europejska będzie podejmować, czyli przede wszystkim ten Biotech Act, którym warto się zainteresować. Jest już powołany European Bioeconomy Investment Deployment Group, czyli grupa, która ma za zadanie finansować różnego rodzaju innowacje i rozwiązania właśnie w obszarze biogospodarki. Tu jest cała rzesza aktywności, które mają być wdrażane w obszarze nowej strategii biogospodarki.

Tak jak powiedziałam, ja akurat działam właśnie w ramach tej platformy European Circular Economy Stakeholder Platform. Jeszcze takich parę słów właśnie od siebie. Ja nie chcę nikomu podpaść, ale może trudno. Po pierwsze, bardzo dziękuję pani minister, że pani minister przyszła tutaj na to posiedzenie, bo nie widzę tu ani żadnego reprezentanta na poziomie ministra z Ministerstwa Energii. Nie ma nikogo. Ministerstwo Rozwoju i Technologii, bardzo dziękuję, że pani dyrektor przyszła, ale myślę, że fajnie by było też widzieć tutaj poziom wyżej. Ministerstwo Rolnictwa, powiem szczerze, my wielokrotnie też zwracaliśmy się do Ministerstwa Rolnictwa o współpracę przy tych tematach i nie bardzo jest tam ktoś, kto tym tematem mógłby się zająć, niestety. Z drugiej strony, tak jak mówię, jest to tak rozproszony temat i nikt nie chce wziąć odpowiedzialności za niego. Żadne ministerstwo nie chce, zresztą po tych wypowiedziach widzimy, że troszeczkę to jest takie spychane na boki.

Ja jestem powołana do tej grupy roboczej, która składa się z przedstawicieli ministerstw krajów członkowskich. Byli tam przedstawiciele w większości w randze dyrektorów departamentów. Przedstawiali strategię swoich krajów, które zresztą są wdrożone. Byli przedstawiciele wszystkich krajów, ale oczywiście Holandia, Finlandia – mamy tu przedstawiciela też ambasady Finlandii – Niemcy, Irlandia. Z Polski byli tylko przedstawiciele Ministerstwa Klimatu tak naprawdę, a powołani zostali przedstawiciele Ministerstwa Rozwoju i Technologii i nie było nikogo, nikt się nie wypowiedział na ten temat. Przepraszam, ale było mi wstyd. Tak duży kraj, z tak ogromnym potencjałem i nikt nawet nie chce zabrać głosu w tym temacie. Nikogo to nie obchodzi.

Myślę, że warto się zastanowić, kto mógłby wziąć odpowiedzialność. Naprawdę ja nie widzę tu kontrowersji w tym temacie. Słuchajcie, każdy z nas może na tym wygrać finansowo, ekonomicznie i wizerunkowo tak naprawdę. Myślę, że zaraz Piotr przedstawi tutaj strategię i pomysły na to, jak to można zrobić, ale naprawdę, słuchajcie, to jest tylko win-win sytuacja. W tej chwili jest ten moment. Komisja Europejska jest zdeterminowana. Naprawdę bardzo wysoko na agendzie politycznej Komisji Europejskiej jest biogospodarka. Możemy zostać tutaj ważnym graczem, możemy budować na tym przewagę konkurencyjną, a co robimy? Nie ma tam nas. Nie ma tam nas w ogóle. Myślę, że naprawdę to powinno się oprzeć o poziom ministrów. Dlatego jeszcze raz podkreślam, bardzo dziękuję, że było Ministerstwo Klimatu, które akurat myślę, że najmniej tak naprawdę jest zaangażowane w ten temat, bo tutaj wiodącą rolę powinno być czy Ministerstwo Rolnictwa, czy Ministerstwo Gospodarki, czy Ministerstwo Energetyki – bardzo ważny gracz na tej planszy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję pani za przedstawienie takiego feedbacku z tych spotkań na poziomie europejskim. Ja muszę państwu powiedzieć, że my nie umiemy dowartościować swojego potencjału, który mamy jako Polska. Tutaj pan Ciasnocha może powiedzieć, jaki potencjał tkwi na przykład w zrównoważonym rolnictwie chociażby, w wykorzystaniu węgla organicznego. Bijemy się

o pieniądze, żeby dopłaty były na przykład do rolnictwa na tym, czy na innym poziomie, a mamy takie rezerwy jak chociażby związane z produkcją biogazu, które by mogły uzupełniać dochody rolnicze – tutaj pan profesor Maciejczak, mam nadzieję, że zabierze w tej sprawie również głos – i mogłyby służyć rozwojowi lokalnemu, kompensując te niedobory wynikające z turbulencji rynkowych.

Mieliśmy REPowerEU. W ramach REPowerEU z tej części pożyczkowej na poziomie europejskim było 210 mld zł nierozdysponowanych w pierwszym okresie w ramach KPO tej części pożyczkowej. W Polsce to było 10% tej części pożyczkowej w KPO. Jednocześnie było założone, że z tego państwa członkowskie mogą finansować między innymi rozwój energii odnawialnej, w tym biogazu. 35 mld m³ miało być na poziomie europejskim teoretycznie sfinansowane. My oddajemy podobno 5 mld euro z KPO, bo nie mieliśmy w jaki sposób tego wykorzystać. Ja tutaj muszę pochwalić akurat Ministerstwo Obrony Narodowej, bo oni też 5 mld euro nie byli w stanie wykorzystać na cele związane z bieżącym finansowaniem z KPO, ale w porozumieniu z bankiem stworzona została specjalna ustawa, w ramach której Bank Gospodarstwa Krajowego przez kolejne lata te 5 mld euro będzie wykorzystywał na cele związane ze wzrostem odporności i bezpieczeństwa kraju. Wydaje mi się, że tutaj też można było z tych pieniędzy stworzyć taki mechanizm. Średnio w jednej gminie, w Polsce mamy 2,5 tys. gmin, gdybyśmy stworzyli jedną instalację biogazową o mocy 1 MW – to znaczy może nie jedną, ale kilka instalacji, które łatwiej jest zrobić w tych wymogach rolniczych do 0,5 MW – to w ciągu 5-6 lat mamy 2,5 tys. MW energii odnawialnej, to primo. Po drugie – energii, która z punktu widzenia polityki klimatycznej jest zeroemisyjna, bo biogaz się liczy jako zeroemisyjny gaz. My w roku bieżącym powinniśmy, zgodnie z narodowym celem wskaźnikowym, wyprodukować już 600 mln m³ biometanu, a mamy jedną instalację biometanową i to eksperymentalną, która została stworzona przez Uniwersytet Przyrodniczy pod Poznaniem. Mówimy o tym, że mamy wyprodukowane 800 mln m³ biogazu z 200 kilkunastu instalacji. To tylko w zakresie tej biomasy odpadowej, zrównoważonej absolutnie, która daje te dodatkowe możliwości.

Wszyscy wiedzą, że ten potencjał tu drzemie w Polsce, tylko odnoszę wrażenie, że nad tym potencjałem zaczyna panować przede wszystkim inwestor zewnętrzny, zagraniczny. Na jednej z konferencji francuska firma energetyczna powiedziała tak: my jesteśmy w stanie odkupić z każdej instalacji nawet 0,2-0,3 MW wyprodukowany biogaz, przewieźć do biometanowni i przetworzyć na biometan. Technologicznie jest to wszystko możliwe. Tylko odnoszę wrażenie, że też niektóre koncerny energetyczne w Polsce chciały produkować biogaz. Usłyszałem to na jednej z konferencji, kiedy powiedziano: czego brakuje, żeby w Polsce ruszyć z tą produkcją biogazu? Polepszyć regulacje.

Głos z sali:

I przyłączenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Tak, to prawda. Polepszyć regulacje. Po drugie, zwiększyć dostępność do surowca. Po trzecie, zapewnić odbiór pofermentu. Na tej konferencji zapytałem, a gdzie jest producent biomasy? Gdzie go państwo widzicie w tym łańcuchu? On ma tylko dać tę biomasę i odebrać poferment, a zero korzyści z tego faktu, że jest właścicielem tej biomasy. Zatem sukcesu tu nie odniesiemy.

Zdaję sobie z tego sprawę, że jest taka skłonność do skalowania tych inwestycji, choć ostatnio widzę dużą tutaj taką zmianę i słyszę ze strony jednego potencjalnego inwestora, który chciał się w ten proces zaangażować, że nie 5 MW w jednym miejscu, bo tam trzeba dowieźć 100 tirów surowca, tylko może 2 MW. Wtedy nikt nie będzie protestował społecznie, że to się tam koncentruje. Ale proszę państwa, to jest pewien margines. Natomiast najważniejszą rzeczą jest ten wolumen surowców, który my mamy do dyspozycji do przetworzenia: pasze, żywność, produkty przemysłu drzewnego, energia i również produkty o bardzo wysokiej wartości dodanej, łącznie z biofarmaceutykami. To trzeba pokazać.

Zresztą tutaj ktoś z państwa użył takiego stwierdzenia, pani dyrektor z Ministerstwa Rolnictwa, że biomasa powinna być wykorzystana do budowy łańcuchów wartości, do wykorzystania łańcuchów wartości. W moim przekonaniu to jest podstawowa synteza tego, że nie da się tego zrobić sektorowo. To musi być międzysektorowo. To musi być horyzontalnie zrobione. Proszę bardzo, panie profesorze.

Koordynator Krajowego Hubu Biogospodarki, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy Piotr Jurga:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam taką przyjemność, możliwość przedstawienia takiej propozycji oddolnej mapy drogowej dla rozwoju gospodarki cyrkularnej w Polsce. Jestem głosem platformy Krajowego Hubu Biogospodarki, gdzie jest wielu partnerów: czy to ośrodki badawczo-rozwojowe, czy organizacje społeczne, czy też firmy, czy też nawet przedstawiciele administracji, bo też w trakcie tego półtora roku, kiedy pracowaliśmy nad tym dokumentem, takie osoby też się pojawiały i też nas wspierały. Na pewno też jako przedstawiciel instytutu badawczego duże wsparcie mamy ze strony Ministerstwa Rolnictwa w kontekście możliwości prowadzenia prac badawczo-rozwojowych, chociażby tworzenia geoportali, które pokazują tak naprawdę potencjał. Możemy obecnie ocenić, oszacować, mamy też modele, które pokazują, jaka jest dostępność biomasy z produkcji rolniczej, co jest ważnym komponentem, że taki zasób istnieje.

Natomiast warto zaznaczyć, że to jest trzecia strategia europejska. Pierwsza była w 2012 r., druga w 2018 r. i trzecia teraz w 2025 r. Tak naprawdę półtora roku temu, kiedy też widzieliśmy, jaka jest sytuacja, że tego dokumentu strategicznego brakuje w Polsce, zastanawialiśmy się, jaką propozycję możemy my, jako taki ruch oddolny, jako podmioty współpracujące, zaproponować poszczególnym resortom, też poprzez właśnie możliwość spotkania i też takie otwarcie dialogu na ten temat, ale też mówienia językiem korzyści. Bo tak jak było wspomniane, biogospodarka cyrkularna to są jak najbardziej korzyści, też w kontekście tej sytuacji geopolitycznej, ale też w kontekście tego, żeby nie eksportować tej naszej produkowanej biomasy w różnej postaci, ale żeby ją na miejscu przetwarzać i wykorzystywać te komponenty, które mamy.

Ja część slajdów będę omijał oczywiście, bo wiele z nich się już pojawiło, także z racji pory, ale też nie chciałbym powtarzać. Co jest ważne, że ten model gospodarki liniowej, który funkcjonował przez wiele pokoleń w kontekście prowadzonych badań, ale też zmiany klimatu. Wczoraj w moim rodzinnym mieście, w okolicach, przeszła wielka nawałnica. Spadła ogromna ilość gradu. Tak naprawdę dzisiaj widziałem zdjęcia od producentów porzeczki. To jest drugi rok z rzędu, kiedy producent porzeczki nie jest w stanie zebrać tak naprawdę swojego plonu. W tych rozmowach często się pytam, jaka będzie przyszłość. Słyszę, że właśnie biogospodarka może być takim rozwiązaniem, które może pomóc chociażby poprzez przetwarzanie na miejscu tej porzeczki, nawet tej mniejszej ilości, na przykład poprzez suszenie, chłodzenie, propozycję produktu, który tak naprawdę nie będzie sprzedawał tylko tej czarnej porzeczki.

Jest oczywiście wiele wyzwań i trudności. Te liczby państwo już widzieliście. One były pokazywane, wynikają z nowej strategii biogospodarki. Ważny jest kontekst dotyczący nacisku, jaki nowa strategia kładzie na skalowanie innowacji i inwestycji, a skalowanie innowacji i inwestycji nie jest możliwe bez współpracy z otoczeniem gospodarczym, poprzez komercjalizację, ale też realizację wspólnych projektów badawczo-rozwojowych.

Oczywiście zapewnienie tych zrównoważonych dostaw biomasy do łańcuchu wartości jest niezwykle ważne. Tutaj też jest pytanie. Pytanie jest zadane i też określone w strategii, jaka jest hierarchia wykorzystania biomasy, jakie decyzje możemy podejmować, żeby tę biomasę w danym kierunku wykorzystywać?

Ważne jest tworzenie rynków, czyli wszelkiego rodzaju innowacje, nowe bioprodukty, zwiększanie wartości dodanej. Tutaj profesor Bielecki na pewno więcej w tym obszarze powie i się podzieli. Oczywiście ważne są globalne szanse rozwojowe, czyli to miejsce, w jakim się znaleźliśmy obecnie i też w jaki sposób możemy maksymalizować te wartości, ale przede wszystkim, jak możemy wspierać stabilność, bo te duże wahania właśnie na rynku, z czym się mierzą przedsiębiorcy, to jest pewnie największa trudność, że nie ma właśnie tej stabilności. Dlatego praktycznie wszystkie farmy wertykalne zostały zamknięte u nas w okolicy, ponieważ ceny energii wzrosły drastycznie dwa lata temu.

To, co jest w mapie drogowej, którą też byśmy chcieli państwu, resortom zaproponować – dodam, że w ciągu dwóch tygodni zostanie sporządzone pismo od nas z prośbą o spotkanie, możliwość zaprezentowania tego bardziej szczegółowo, bo dzisiaj nie mamy takiej technicznej możliwości – to propozycja, żeby zacząć od dokumentu strategicznego, który zawiera podstawy, a następnie przejść do strategii i do planu działania. Czyli definicja, wskazanie, czym jest biogospodarka, na czym się opiera, jakie elementy są wykorzystywane, poszukiwania wyższej wartości dodanej, ale też poszanowanie aspektów społecznych. Przede wszystkim, co jest ważne z punktu

widzenia ochrony klimatu, zasobów przyrodniczych, też utrzymanie kluczowych funkcji gleb, wód, poprzez ochronę zdrowia gleby. Dlatego właśnie też jest misja glebowa stworzona. Ona wskazuje na te kluczowe aspekty dotyczące tego, że jeżeli gleba nie będzie zdrowa, wówczas nie będziemy mogli produkować. Oczywiście kontekst samego przemysłu, tej biotechnologii przemysłowej, to jest coś, co z dużym naciskiem się pojawia.

Jakie działania możemy podejmować z tą biomasą? Ta mapa drogowa może odpowiadać na te aspekty. Na przykładzie bioodpadów – możemy te bioodpady utylizować, co tak naprawdę dzieje się teraz w całym sektorze HoReCa, bo wszystkie bioodpady trafiają z HoReCa na składowisko odpadów. Nasi partnerzy z hubu też starają się to zmienić poprzez apelacje, pisma. W innych krajach te bioodpady są wykorzystywane właśnie na cele produkcji bioenergii, a następnie możemy tworzyć nowy produkt, czyli poferment mieszać z mikroorganizmami, tworzyć produkt, który jest ekonomicznie opłacalny. Możemy rozwijać tę kaskadowość tego wykorzystania substratu i biomasy.

Tak jak wspomnieliśmy, biogospodarka jest bardzo szeroka. Możemy rozpocząć od tych produktów dnia codziennego. Teraz 7 lipca będzie właśnie Międzynarodowy Dzień Biogospodarki i tam właśnie często, jak przejrzymy sobie na przykład social media, widzimy, że są wrzucane informacje dotyczące tego, że ktoś pije kawę i potem może zagospodarować fusy z tej kawy. Ale mamy też rozwiązania przemysłowe, tak jak przykład właśnie biomasy, kaskadowego przetwarzania biomasy w regionie Emilia Romagna, gdzie łączymy producentów winogron, następnie tę biomasę od nich zakupujemy, produkujemy bioetanol, produkujemy biometan, produkujemy też alkohol. To jest dziewiąty największy producent alkoholu na świecie. Ale też potem zwracamy, oddajemy ten kompost do producentów. To jest taki właśnie przykład współpracy, ale też dużej instalacji przemysłowej, która mogłaby też powstać w Polsce.

Oczywiście mamy dużo różnych pytań, szans i wyzwań wokół biogospodarki, które myślę, że zostały już wspomniane, dlatego nie będę ich powtarzał. Ale to, co jest ważne. Ostatnia strategia biogospodarki nie skupia się na całej biogospodarce, nie skupia się na każdym sektorze, skupia się na tej części tylko tak naprawdę nazywanej – nowy sektor. To są nowe produkty, nowe bioprodukty, które mają największy potencjał, jeśli chodzi o rozwój tej wartości dodanej. Mają ten potencjał w kontekście mniejszej produkcji a większej marży przy sprzedaży. My też w Polsce moglibyśmy wybrać pewne obszary. Nie musimy wspierać całej biogospodarki. Możemy wybrać te obszary, które są ważne, istotne z punktu widzenia rozwoju naszego kraju, ale też regionu, bo jak wiemy, rozwój regionalny jest nieodłącznym elementem rozwoju biogospodarki. Często mówi się o tym, iż na poziomie regionu mamy większą szansę, poprzez tę współpracę lokalną, kłaść nacisk na pewne działania i rozwiązania.

Sam Krajowy Hub Biogospodarki to jest współpraca wielu partnerów. Dzisiaj ze mną są eksperci, którzy równie dobrze mogliby tę prezentację przedstawić, natomiast mnie przypadła ta przyjemność. To też pokazuje, że wiele różnych hipotez, ale też propozycji było sprawdzanych, czy też rozwijanych wspólnie.

Co zawiera mapa drogowa dla biogospodarki? Wizję, czyli te cztery kierunki: nieeksploatacyjne wykorzystanie biomasy, czyli wykorzystanie w taki sposób, żeby zachować właśnie ten zasób. Następnie wdrażanie modeli gospodarki cyrkularnej. To jest bardzo ważny element, na który też Komisja kładzie nacisk. Natomiast z punktu widzenia Polski myślę, że zależy nam na tym, żeby tę biomasę przetwarzać jak najbardziej efektywnie i dostarczać jak największej wartości. Trzeci element to jest właśnie rozwój tych rozwiązań biotechnologicznych i samych biorafinerii, co wiemy, że jest tematem trudnym w sensie takim, że to nie do końca się rozwija tak, jak powinno. Teraz ta strategia daje nam szansę na to, żeby nie tylko Orlen mógł taką instalację mieć i na niej produkować, ale też inne podmioty. Oczywiście też to, co jest bardzo istotne i co też często wraca w kontekście biogazu, czyli kształcenie kadr i rozwój kompetencji na potrzeby biogospodarki po to, żeby ta skala mogła szybciej zachodzić.

Kolejny element to priorytetyzacja działań, czyli od określenia hierarchii wykorzystania biomasy przez to, gdzie są te granice środowiskowe na jakie sobie możemy pozwolić, kto nad nimi panuje, ludzie i łańcuchy wartości, czyli też określenie, gdzie są te łańcuchy wartości, które mogą być rozwijane, a następnie w jaki sposób uczyć się i zarządzać. To są te elementy, które mogą być pierwszym krokiem do budowy strategii biogospodarki.

Na slajdzie widzicie państwo takie priorytetowe obszary wsparcia. To są obszary wybrane nie jako cała biogospodarka, ale elementy, które są istotne z punktu widzenia też pracy

poszczególnych resortów. Od regeneratywnej produkcji biomasy i wykorzystania szans, jaką właśnie jest w kontekście rozporządzenia CRCF rolnictwo węglowe, przez cyrkularne systemy żywnościowe. Właśnie w tym tygodniu, w poniedziałek, mieliśmy bardzo dobre, wartościowe spotkanie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które pokazywało właśnie, jakie dźwignie mogą być zastosowane, żeby systemowo podchodzić do rozwoju systemów żywnościowych. Też nisze, w których właśnie między innymi jest biogaz, biometan, czy rolnictwo węglowe, gdzie my mamy 200 biogazowni, natomiast nasz zachodni sąsiad ma ich 10 tys. Mamy większy potencjał tak naprawdę, a tych biogazowni jest mniej.

Są też takie obszary horyzontalne, czyli edukacja, kompetencje, kapitał ludzki, czy właśnie cyfryzacja. Cyfryzacja też jest ważna jako taki bioprocess (kontekst na przykład zastosowania robotów w rolnictwie, możliwości zmniejszenia zastosowania środków ochrony roślin). Pamiętamy też o biotechnologii, bioenergii, biopaliwach, biorafineriach, ale też o usługach ekosystemowych. Mówi się często na przykład, że turystyka nie jest uznana jako biogospodarka, natomiast ona też przez te usługi ekosystemowe i tę wartość jest elementem biogospodarki i może być rozwijana.

Oczywiście to nie jest tylko rolnictwo. Mamy też bardzo silny sektor leśny, czyli kaskadowe wykorzystanie drewna, o czym pan przewodniczący mówił, ale też możliwość opracowania produktów na bazie lignocelulozy.

Właśnie w mapie staraliśmy się określić korzyści i potencjał dla każdego obszaru. Staraliśmy się pokazać, jaki jest potencjał i obecna sytuacja w Polsce dla danego obszaru. Też zaproponowaliśmy działania w okresie 2 – 5 lat, ale też długoterminowej wizji. To wszystko jest przygotowane, może być aktualizowane, modyfikowane, ale jak myślę, co jest najważniejsze, umożliwia też identyfikację poszczególnych partnerów w zależności od tego, jaka to jest grupa interesariuszy: czy to jest jednostka badawczo-rozwojowa, czy to jest stowarzyszenie, czy to jest właśnie otoczenie gospodarcze, żeby przejść przez tę „dolinę śmierci”, która jest określana w nowej strategii biogospodarki, czyli żeby stworzyć tak naprawdę narzędzia, jeśli chodzi o finansowanie, ale jeśli chodzi też o możliwość współpracy na przykład regionalnie, żeby móc mieć te instalacje pilotażowe, a następnie przejść dalej do skalowania.

Oczywiście jest dużo wyzwań i barier, które też określiliśmy w mapie drogowej, czyli właśnie ta kwestia spójności polityk publicznych, trudność w zaangażowaniu poszczególnych interesariuszy. Tutaj pani prezes mówiła wcześniej o tej reprezentacji, chociażby na forum europejskim. Jest trudność w kwestii ciągłości finansowania. Wiemy, jak sektor biogazu jest wspierany, na przykład w Niemczech a jak jest w Polsce.

Kolejna sprawa to systemy monitorowania korzyści, ale też trudność w dostosowywaniu ram regulacyjnych do nowych potrzeb i wyzwań, czyli to, co mamy na poziomie europejskim, do tego, żeby transponować na poziom polski.

Określiliśmy też monitoring, ewaluację, ale nie będę tego konkretnie czytał, tylko powiem, iż transformacja powinna zakładać, po pierwsze, finansowanie, dostęp do finansowania. Dlatego wiele wydarzeń dotyczy możliwości zapewnienia finansowania, spójnego modelu zarządzania, tej współpracy właśnie horyzontalnej i monitoringu opartego na danych. Czyli co tak naprawdę mamy? Mamy dużą ilość danych, kwestia tylko wyciągnięcia wniosków.

Bijącym sercem biogospodarki cyrkularnej w opinii naszej, ale też co dokument przedstawia, jest przedsiębiorca i otoczenie gospodarcze. Tutaj, jeżeli mówimy na przykład o tym, kto mógłby przewodzić czy kierować rozwojem biogospodarki w Polsce, wydaje nam się, iż właśnie Ministerstwo Rozwoju i Technologii, które też stymuluje ten rozwój biogospodarczy, mogłoby tak naprawdę pełnić taką rolę.

Na kolejnym slajdzie widzimy bioprodukty o dużej wartości dodanej, w zależności od tego, czy właśnie to jest mała produkcja a duża marża, czy duża produkcja a mała marża, ale też czy to jest nowy produkt, czy też zastępujący. Są to na przykład produkty oparte na paliwach kopalnych. Ten potencjał jest naprawdę duży i bazując na tych naszych zasobach, moglibyśmy w tym obszarze jako Polska się rozwijać.

Też przygotowaliśmy fiszki, które są takim językiem korzyści, dialogiem dla poszczególnego resortu. Staraliśmy się tak naprawdę w oparciu o to, co poszczególne ministerstwa robią, co też bardzo często jest bardzo dużą wartością, pokazać, co taki wspólny dokument mógłby przynieść dla gospodarki, otoczenia gospodarczego, przemysłu, budownictwa, czy właśnie dla państwa, w kontekście na przykład Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ale też w przypadku

właśnie Ministerstwa Klimatu i Środowiska: jak klimat mógłby na tym zyskać, jak gospodarka odpadami mogłaby też wspierać rozwój biogospodarki cyrkularnej i tak dalej.

Ja może nie będę tego czytał szczegółowo, ale tutaj właśnie jest też Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w kontekście Wspólnej Polityki Rolnej, czy właśnie Rozwoju Obszarów Wiejskich, rozwoju państwa, czy też Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w budowaniu tych kadr, ale też łączeniu poprzez komercjalizację nauki z otoczeniem gospodarczym. Jest też Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, gdzie mamy te poszczególne komponenty, w których staraliśmy się pokazać w jaki sposób poszczególne działania podejmowane przez resort mogą być wykorzystane w rozwoju tej biogospodarki cyrkularnej.

Pozwolę sobie na końcu przytoczyć finalne rekomendacje, które też wynikają z naszej analizy, ale też są spójne z tą ostatnią strategią biogospodarki, to już jest naprawdę końcówka. Po pierwsze, potrzebujemy formalnego dokumentu strategicznego dla biogospodarki cyrkularnej. Mogłaby to być mapa drogowa na początku, a następnie strategia i plan działania. W tej strategii powinniśmy połączyć cele klimatyczne, przemysłowe, też dla sektorów pierwotnych i rozwoju regionu. To nie jest wyłącznie polityka środowiskowa. Biogospodarka to nie jest tylko kwestia oddziaływania na środowisko. Powinniśmy przejść od sprzedaży surowców do tworzenia produktów o wysokiej wartości dodanej, stworzyć takie możliwości poprzez właśnie chociażby wykorzystanie organizacji, które wspierają. To, o czym dzisiaj mówimy. Byłoby cudownie, gdybyśmy mogli wzmocnić koordynację międzyresortową i stworzyć taką stałą przestrzeń współpracy dla rozwoju samego obszaru. Finansowanie powinno obejmować cały łańcuch, czyli to, co mówiliśmy, od badań i pilotaży, po skalowanie, rynek, ale też rozwój kompetencji. Finalnie powinniśmy monitorować efekty i aktualizować ten dokument. To nie powinien być dokument, który będzie opracowany i będzie funkcjonował przez 5 lat, ale realnie cyklicznie powinien być monitorowany.

Na końcu takie pytanie do państwa. Czy, jako jedna z kluczowych gospodarek Unii Europejskiej i też jedna z najszybciej rozwijających się w Europie, możemy sobie pozwolić na dalsze funkcjonowanie bez takiego spójnego dokumentu strategicznego, który by wspierał rozwój biogospodarki cyrkularnej, ale też wyznaczał kierunki, ścieżki rozwoju, priorytety inwestycyjne w obszarze tak dużym, o jakim dzisiaj rozmawiamy? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Właśnie, czy możemy sobie pozwolić? Otwieram dyskusję teraz. Kto z państwa jako pierwszy chciałby zabrać głos? Pan profesor Maciejczak? Proszę uprzejmie.

Dyrektor Instytutu Ekonomii i Finansów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Mariusz Maciejczak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze, chciałem bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu za zorganizowanie dzisiejszego spotkania. Wydaje mi się, że jest to bardzo ważne spotkanie, ale także ważny moment, chwila, w której się spotykamy. Dzisiejsza dyskusja pokazuje nam, że tak naprawdę wyłaniają się nam trzy perspektywy, które moglibyśmy wskazać.

Po pierwsze, oczywiście biogospodarka może się rozwijać bez strategii i brak strategii jest również strategią. To jest takie podejście, które de facto wypuszcza możliwość takiego działania, które nam pozwoli na adaptację do tego, co się dzieje na świecie. 250 lat temu pewien profesor filozofii moralnej ze Szkocji opublikował książkę o bogactwie narodów. Tam w tej książce o bogactwie narodów pisał o Polsce jako o kraju, który technologicznie i w zakresie organizacji i zarządzania całymi sektorami, w szczególności sektorem rolnym, jest zapóźniony, ale jednak sprzedaje produkty na rynkach europejskich i nawet konkuruje na tych rynkach. Tam jest takie fajne zdanie, które mówi o tym, że gdyby to zapóźnienie było mniejsze, to Polska byłaby jedną z najsilniejszych gospodarek. Już 250 lat temu dostrzeżono potencjał i wskazano kierunki, które należy zrobić.

To co dzisiaj widzimy, że brak strategii czy strategia bez strategii spowoduje, że dyfuzja innowacji na rynku będzie odbywała się tak czy inaczej. Pan przewodniczący powiedział o 18% w zakresie biotechnologii. Badania i dane pokazują, że w innych gospodarkach, które mają opracowane strategie, to są również dwie cyfry, które obrazują nam postęp, ale z przodu stoi dwójka, czasami nawet i trójka, w zależności od sektora. Ta dyfuzja innowacji będzie się odbywała tak czy inaczej, tylko pytanie, kto będzie spijał śmietankę z tego, co będzie się odbywało.

Mam świadomość tego, że duża różnorodność, szerokie perspektywy, wielowątkowość biogospodarki powodują trudności w instytucjonalnym zorganizowaniu tego sektora. To jest rozproszenie kompetencji, odpowiedzialności za poszczególne obszary. Wydaje się, biorąc pod uwagę także doświadczenia międzynarodowe, w szczególności Kanada, Stany Zjednoczone, że te ruchy oddolne są bardzo dobrą alternatywą, która pozwoli zagospodarować ten sektor właśnie poprzez wzmocnienie jak najszybszej dyfuzji innowacji, to po pierwsze. Po drugie, rozłożenie równo akcentów, jeśli chodzi o sprawiedliwość w zakresie podziału zysków. A po drugie, da państwu jako instytucji narzędzie do tego, żeby wesprzeć te obszary, które są istotne z punktu widzenia strategicznego.

Tak więc, ta oddolna mapa, która została przygotowana, to dobre narzędzie do tego, żeby rozwijać sektor biogospodarki w Polsce. Te dwa słowa, które nie padły dzisiaj, a które wydaje mi się kreują nową rzeczywistość, to są słowa związane z odpornością i z bezpieczeństwem. Biogospodarka to jest element kształtowania bioodporności i biogospodarka to jest element kształtowania bezpieczeństwa kraju w różnych aspektach, nie tylko w aspekcie energetycznym, nie tylko w aspekcie surowcowym.

Ta nowa rzeczywistość, która nam się kreuje, także przez pryzmat tego, co mamy za oknem, jeśli chodzi o klimat, ale geopolitycznie, konkurencyjnie również, wymaga tego, żeby spojrzeć na tę biogospodarkę w zupełnie innym świetle, żeby popatrzeć na nią przez pryzmat właśnie odpowiedzialności, bezpieczeństwa, nie tylko zrównoważoności. Stąd też potrzeba tego, żeby nie myśleć o strategii bez strategii, a żeby wykorzystać to, co już jest na stole i żeby wesprzeć rozwiązania, które faktycznie pozwolą na to, żeby biogospodarka w Polsce się rozwijała ku bogactwu narodu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Bielecki zgłaszał się jako następny.

Ambasador World Bioeconomy Association, ekspert Stowarzyszenia Klaster Biogospodarki Stanisław Bielecki:

Czy mogę prosić o tych kilka slajdów? Ja mam kilka slajdów, żeby pokazać, ale już zacznę, jeśli możemy mówić.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę uprzejmie.

Ambasador WBA, ekspert SKB Stanisław Bielecki:

Odpowiadając na pytanie, czy bez strategii możemy, które zadał pan przewodniczący, to ja myślę, że absolutnie nie możemy. Ja będę mówił o przyspieszeniu biogospodarki za chwilę i to jest takie tempo w tej chwili na świecie, że musimy się zastanowić nad tą fajną tezą, która niewątpliwie mogłaby być, że to wydaje mi się, że w tym momencie jest to wprost niemożliwe. Ja prezentuję tutaj w pewnym sensie światową gospodarkę – Światowe Stowarzyszenie Biogospodarki, które powstało w 2024 r. i promuje biogospodarkę w różny sposób.

Przedstawiam pierwszy slajd, który potrafi chyba najlepiej opowiedzieć o biogospodarce. Jest to wizja biozasobowa, czyli to, co mamy, co daje nam rolnictwo i to, co pani tu wspominała, że jeżeli mamy tę biomasę, to wtedy musimy tę wartość dodać. A jak tę wartość dodać robimy, to jest właśnie kwestia rozwoju tej biogospodarki.

Punkt drugi, to jest wizja biotechnologiczna. To są te procesy, które wykorzystują wszystkie te drobnoustroje, o których pan wcześniej powiedział, ale tu nie o to chodzi. Co jest w tym nowego? Biologia syntetyczna. To już jest coś, co przyspiesza nam efekty w sposób wprost niemożliwy. Dalej to jest biofoundries. Nie wiem, jak to przetłumaczyć na język polski. Biofoundry to jest zespół instrumentów, który w sposób automatyczny, przy pomocy AI, przy pomocy robotów wykonuje doświadczenia. Dalej jest technologia cyfrowa i już istnieje kilka światowych laboratoriów wirtualnych, które mogą obsługiwać fabryki z różnych zakładów.

Następna wizja to jest filar biogospodarki: bioekologia i rozwój społeczny, zapewnienie wellbeing – i dobrze, dalej nie będę mówił, bo jest to co te granice środowiskowe nam mówią, żeby do tego podchodzić tak, żeby zapewnić de facto to, od czego zaczęła się biogospodarka. Bo ona zaczęła się od ratowania środowiska.

Biogospodarka przyspiesza – proszę zauważyć – ponieważ przestała być wyłącznie debatą o zrównoważonym rozwoju. Dużo mówiliśmy o równoważności, ale to już nie jest to.

Teraz nawet Unia Europejska mówi o konkurencyjności, bezpieczeństwie – ostatnie słowa pana profesora – i o tej transformacji przemysłowej. Czyli traktowana jest już jako przemysł. Można powiedzieć, że oddzielny, ale on całkowicie musi być zintegrowany ze wszystkimi sekcjami technologicznymi czy ekonomicznymi, które mieszczą się w biogospodarce. Czyli nie mówimy, jak używać biomasy, ale to, co pani powiedziała, jak budować nowe łańcuchy wartości i zmniejszać zależności.

Teraz, jakie są te strategie? 25 formalnych strategii krajowych jest wpisane w listę na stronie Światowego Stowarzyszenia Biogospodarki. Z tym, że proszę zauważyć, że w USA biotech to jest farmacja bardziej i biomanufacturing. Tu pani nie używała tego słowa, ale u nas się tłumaczy biowytworzenie, bioprodukcja. Wyśmienicie, proszę państwa, to można tak tłumaczyć, ale dajmy tym słowom znaczenie. Biowytworzenie było kilka lat przed Chrystusem. Bioprodukcja już się zaczęła, bo człowiek przestał biegać i skakać po drzewach. Jak się gdzieś osiedlił, to już coś wytwarza. Natomiast biomanufacturing to bardzo brzmi nieładnie po polsku i też ogłaszam konkurs, jak to właściwie przetłumaczyć, ale to jest tak, jak do przemysłu 4.0 dopisuje się jeszcze AI, roboty i tę całą automatykę. To jest mniej więcej ten sposób produkowania. To nie jest tylko biowytworzenie czegoś. To ma być konkurencyjne w tym momencie wytwarzanie i na tym nam bardzo zależy. To są takie najważniejsze strategie. Stany Zjednoczone, Chiny – biomanufacturing. Indie, bardzo logiczny, potężny kraj – BioE3, to jest ekonomia, environment i employment. Też bardzo ciekawe podejście do rozwoju biogospodarki. Unia Europejska, już było parę słów o tym, zmieniła również język, mówiąc o biogospodarce. Ja byłem tam w jakimś zespole doradców, żeśmy tworzyli manifest biogospodarki. To było dawno, może w 2007 czy 2008 r., ale to już się zaczynało wyodrębniać inaczej. Japonia – jako rynek zdrowia. Czy państwo sobie zdają sprawę, że ponad 50% leków, które my używamy, są syntetyzowane chemicznie bardzo często, ale sposób powtarzania jest kopiowany w taki nienaturalny sposób z natury. Są piękne prace już robione, głównie w Wielkiej Brytanii, gdzie stara się złapać te szlaki, w jaki to sposób powstaje i poprzez biologię syntetyczną na właściwej platformie to wprowadzać.

Czyli bezpieczeństwo zasobów, lokalne surowce, to są wspólne kierunki. Biofoundries, to mówiłem, potem komercjalizacja, nowa inżynieria finansowa i to, co ostatnio pan profesor powiedział, odporność geopolityczna, te łańcuchy dostaw pewne, to jest to, co jest bardzo ważne.

Teraz cztery siły, które to przyspieszenie pchają. To jest niewątpliwie klimat i zasoby, od tego się nie odchodzi, bo to jest nam potrzebne. Jest to nowoczesna technologia, tylko syntetyczna biologia, sztuczna inteligencja, biofoundries, intensyfikacja bioprocessów i konwersja C1. Ja rozmawiałem ze swoim studentem, który ma dość potężną firmę projektową, jeśli chodzi o procesy biotechnologiczne, i ja mu mówię: przecież mamy biomasę. On mówi: biomasę jest na papierze, jak rozmawiam z tymi, dla których projektuję, to oni mówią, że nie mają biomasy. To jest problem. Chociaż na zebraniach Stowarzyszenia Biogospodarki padło ostatnio zdanie: albo znajdziemy sposób liczenia w każdym kraju właściwych zasobów, albo się puści satelitę, drona i się wyliczy wszystko, na przykład ile mamy biomasy. Jeszcze nie wiemy, na co trzeba tej biomasy w rolnictwie pozostawić, a też trzeba dbać o przemysł spożywczy.

No i nowa polityka finansowa. Ja się na tym absolutnie nie znam, ale tu już były wspomniane te zamówienia publiczne specjalne pod bio, czy jak to w bankowości mają, że inwestują, to już mają podpisane umowy, że na pewno będzie kupiony produkt i wtedy bank na pewno łatwo daje kredyty na to.

Czyli przesuwamy się w biogospodarce z narracji zielonej, to znaczy nie niedojrzałej, tylko tej, która jest piękna dla nas, do obszaru bioindustrialnej strategii państwa. O tym trzeba by było pamiętać.

Wspomnę tutaj o jednym, bo było wspomniane bezpieczeństwo. Tu jest DARPA. Na pewno państwo wiedzą, co to jest DARPA. To jest ta agencja Defense Advanced Research Projects Agency, która jest pod Ministerstwem Wojny – nie wiem, jak się ono teraz w Stanach nazywa. DARPA nie mówi przede wszystkim językiem GOZ. To już jest przeszłość. Mówi językiem odporności, logistyki, bezpieczeństwa i przewagi technologicznej. Ja nie mogę ściągnąć, co dokładnie tam robią, bo na stronach internetowych jest tyle, co jest dostępne. Nawet po logowaniu też wszystkiego nie powiedzą, ale mają projekt Fleetwood i tam oczywiście wykorzystują odpady leśne, ale tylko po to, żeby produkować chemikalia i materiały strategiczne. De facto, jak się tak wgłębiłem, to chodziło o to, żeby blisko pół budować małe biorafinerie, żeby niektóre podstawowe

rzeczy z tych zasobów produkować i żeby były blisko – na pewno biomateriały czy chemikalia mogą być stosowane.

Chiny to jest oddzielny problem. To był plan 5-letni i do biogospodarki wszystko wepchali. Wszystko, co można było robić: od biomedycyny po inne metody, które się stosuje. Teraz przechodzą na plan 5-letni nowy (2026-2030), i najważniejszy jest biomanufacturing, proszę zwrócić uwagę, jako jeden z nowych motorów wzrostu, obok technologii kwantowych, produkcji wodoru i fuzji. Czyli to są te high technologies, a w to włożyli etap, który jest ważny przy biogospodarce.

Unia Europejska, to już pani bardzo ładnie mówiła, należy do tej jednej grupy, chyba Expert Group on Bioeconomy. To ciało nam pomaga w krajach członkowskich, ale tutaj widać wyraźnie tę politykę Unii Europejskiej od teraz: konkurencyjność, transformacja przemysłowa i to, co pod każdym tym prostokątem na slajdzie, to są określone kwoty euro. To jest po prostu zatrzymanie wynalazków w Europie i tworzenie przemysłu w Europie. Taki jest cel tego działania w tym momencie.

Tutaj dość dużo było mówione, ale może ja coś powiem jeszcze. Polska ma biogospodarkę zasobową, pewnie i społeczną, ale dopiero buduje biogospodarkę strategiczną, przemysłową i wysokowartościową. To jest nam potrzebne. Potrzebna nam jest koordynacja międzyresortowa. Jak pracowaliśmy nad tą mapą, to ja mówię: słuchajcie, jak znowu będziemy rozmawiać... miło się zebrać w cztery ministerstwa, jeszcze jak panie przychodzą to jest bardzo miło, bo po pierwsze, są zawsze konkretne, a po drugie, lepiej się rozmawia. Ale jednak jest to jakaś oddzielna, konkurencyjna w pewnym sensie grupa. Może jak ta koordynacja będzie w tym formacie, to ja nie mam nic przeciwko, ale koordynacja jest absolutnie niezbędna. Co my mamy robić, gdy mamy biomasę? Czy mamy jakieś portfolio gotowe? Nie wiemy.

Dalej jeszcze tutaj napisałem: demonstratory i first of a kind plants (chciałbym, żebyśmy do tego doszli), no i ten popyt publiczny i prywatny, ale to już inżynieria finansowa jest potrzebna.

Chciałem również zwrócić uwagę, ponieważ jestem biotechnologiem po części mogę to powiedzieć, że nakłady na biotechnologię ostatnio rosną. Tylko, że nie zamieniają się automatycznie w leki, licencje, produkcję, eksport i trwałą wartość dodaną. Tu też trzeba by się było przyjrzeć temu.

Co można zrobić? To oczywiście krajowa strategia z jasnym zarządzaniem. Priorytety technologiczne, biomasy, musimy również wziąć jako zasoby związki C1. Dość intensywne działania w tym kierunku idą, żeby robić biopolimery. My też robimy jakieś biopolimery, ale to wszystko jest skupowane w postaci kuleczek małych, które się przerabiane na włókna.

Demonstratory są potrzebne. W niektórych rejonach nawet dobre stoją bezużyteczne albo nie działają. Potrzebne jest oczywiście to oddolne działanie. Tam, gdzie są klastry czy różne platformy, to istnieje jakoś. Wszyscy myślimy o tym, żeby było OK.

Czyli strategia to nie dokument. To ma być stworzony mechanizm. Bo dokument to możemy napisać. Są tacy dobrzy piszący, że napiszą każdy dokument.

Już przyspieszam. Nie powiem więcej, tylko jeszcze dzisiaj dostałem rano takiego fajnego maila z opisem dokładnym, jak już mówiłem o tej biotechnologii, że biotechnologia jest to nowa platforma ekonomiczna w przyszłości. Bo my mamy biotechnologię medyczną, na którą się wyklada mnóstwo pieniędzy, efekt jest taki, jak ja państwu powiedziałem. Potem jest jakaś biotechnologia żółta, czerwona, biała. Ostatnio jest czarna też, która jest biotechnologią terrorystyczną. Natomiast, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest to platforma, która w wielu obszarach jest tą ekonomią dobrą, która daje ewentualne duże profity, bo jakieś te profity muszą być, jakie by one nie były, to wtedy możemy mieć globalne przyspieszenie i takim może World Day Product.

Dziękuję wszystkim państwu, którzy odpowiedzieli na tę akcję. Na swoich stronach internetowych ci, którzy zajmują się biogospodarką, w jakiś sposób w Polsce piszą o tych produktach, żeby zobaczyć jak na świecie z tym stoimy. Dziękuję za tę uwagę, którą państwo wykazali, słuchając mnie. Chciałem jak najkrócej, bo ja wiem, że dla każdego czas jest bardzo cenny. Myślę, że strategia jest nam bardzo potrzebna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Myślę, że to, co panowie tutaj mówili przed chwilą, jest nadaniem nowego znaczenia słowom, które do tej pory były używane w zakresie opisywania

całego procesu i całego zjawiska. Natomiast doskonale sobie zdajemy z tego sprawę, że z tego zróżnicowania 50 różnych strategii, bo niektóre są dedykowane jako strategie narodowe a inne są wyspecjalizowane czy syntetyczne...

Tak, tak. Dlatego o tym mówię – w samej Unii Europejskiej mamy 12 państw członkowskich, które mają swoje strategie. Są strategie dedykowane i są te, które są sektorowymi strategiami – jak tutaj pani minister była uprzejma powiedzieć – bo mamy strategię w zakresie gospodarki odpadami, czy krajowy plan związany z energią i klimatem, ale to nie jest wszystko, zważywszy na tę część zasobową, którą chcielibyśmy tutaj widzieć. A punkt docelowy jest taki, że...

Ambasador WBA, ekspert SKB Stanisław Bielecki:

Było o leśnictwie. Nie wiem czy państwo znają, pan profesor to pewnie znał, ale było takie opracowanie Uniwersytetu Opolskiego, jaki był postęp rozwoju biogospodarki w Polsce przez ostatnie 10 lat. Ta metodyka mierzyła wszystko: jak ludzie zarabiali wokół, jak żyli i tak dalej. To są jakieś metody, na których ja się specjalnie nie znam. Tam było tak, że tylko leśnictwo wykazało postęp 14% przez ostatnie 10 lat. Ale proszę państwa, to są meble i ewentualnie papier, a my mówimy o nowych technologiach. One wszędzie się znajdują. A przykładem jest największa w Europie biorafineria otwierana w tej chwili w Estonii. To jest podobnie jak ten program Fleetwood w Stanach Zjednoczonych. To jest po prostu przeróbka lignin i tych innych związków z drewna, które są, i Estończycy bardzo się tym chwalą ostatnio.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Ja myślę, że jak popatrzymy na zasoby, to z reguły koncentrujemy się na tym największym wolumenie, który pochodzi z rolnictwa. Potem jest leśnictwo, ale zważywszy na ograniczony zakres wykorzystania, to tak mniej chętniej się tym zajmujemy. Ale jak popatrzymy na przykład na gospodarkę nadbrzeżną, ja kiedyś zrobiłem taki rachunek, ile milionów ton leży na przykład alg na naszych wybrzeżach, które gdyby zostały poddane biorafinacji, to byśmy wytworzyli z tego tysiące ton na przykład paliwa, nie mówiąc o innych produktach. Estonia to jest taki doskonały przykład, bo oni przecież mają wielkie trzcinowiska na Morzu Bałtyckim. Oni próbują wykorzystać te zasoby. A to są zasoby, które nie są przeznaczone na paszę i na żywność.

Też są takie obawy, w szczególności środowiska wrażliwego na chronienie zasobów, które mówią, że najpierw priorytetem powinna być żywność, zabezpieczenie potrzeb żywnościowych świata. Z punktu widzenia pojedynczego kraju można powiedzieć, że to nie jest najważniejsze. Globalnie, owszem tak. Wskazują one na to, że rozwinięta biogospodarka, w szczególności rozwinięte bioprzetwarzanie sprawi, że ta konkurencja o żywność będzie z powodu właśnie tej wartości dodanej, tego biomanufacturing, i że to zaburzy cały proces. Stąd też wielu było przeciw. Było wielu przeciwników na pierwszych etapach, przy tych pierwszych strategiach.

W chwili obecnej to się bardzo zmienia, bo pokazaliśmy, na czym nam zależy, że to ma być piramida wartości. W ramach tej piramidy wartości, ta wartość dodana, która pochodzi z udziałem bioprocessów i biotechnologii, jest tutaj najcenniejsza. Myślę, że również to podkreślenie, że chcemy wykorzystać biomasę w sposób zrównoważony, a nie eksploatacyjny. Pan prezes, proszę bardzo.

Prezes zarządu Rady Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych Piotr Szewczyk:

Dzień dobry, szanowni państwo. Dziękuję za zaproszenie...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pan prezes Szewczyk.

Prezes zarządu RIPOK Piotr Szewczyk:

Przepraszam, nie przedstawiłem się. Piotr Szewczyk, prezes zarządu Rady RIPOK i jednocześnie dyrektor w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych Orli Staw, gdzie obsługujemy 1% obywateli Polski. Można powiedzieć, że pomnożymy przez 100 i mamy pełne wskaźniki krajowe, bo nawet struktura ludnościowa jest bardzo zbliżona do struktury Polski – wyjmując Warszawę z Polski, bo Warszawa ma swoje pewne specyficzne uwarunkowania – ponieważ biomasa komunalna zaczęła pojawiać się w naszych działaniach dopiero w 2017 r., od momentu wdrożenia selektywnej zbiórki bioodpadów komunalnych. Wcześniej ich nie było po prostu. Wiemy już mniej więcej, ile tego jest. Jest to 25 do 35, nawet do 40%. Waha się

oczywiście w ciągu roku, natomiast statystycznie możemy przyjąć takie ilości. Nie stanowi to znacznego procentu, znacznego udziału w całej biomase, ale jest to bardzo ważny element, ponieważ o ile biomasa rolnicza posiada wartość dodatnią, to tutaj przechodzimy z wartości ujemnej, ekonomicznej, do wartości dodatniej, zyskując w ramach synergii, w przypadku przetwarzania w procesie fermentacji, energię w postaci biogazu, czyli prąd, ciepło, biometan, biowodór i cokolwiek jeszcze możemy sobie z tego zrobić. Plus bardzo ważny składnik, bardzo ważny element – wytwarzamy komposty. Wytwarzamy komposty, które w tej chwili są bardzo potrzebne. Następnym plusem tego jest to, że mamy lokalnie zlokalizowane źródła energii. To rozproszona energetyka, która jest w pełni stabilna, która może kompensować odnawialne źródła energii pogodozależne. Wiatr, słońce, wiemy, są bardzo kapryśne i chimeryczne. Natomiast, jeśli chodzi o biometan, to przy odpowiednim zmagazynowaniu w postaci biogazu energii, możemy tym w pełni sterować. Możemy kompensować pewne niedobory w sieci, a przede wszystkim, co jest bardzo ważne i co mamy zrealizowane i co jest, można powiedzieć, moim oczkiem w głowie w Orlim Stawie, to być samowystarczającym energetycznie, bo całą gospodarkę odpadami od 350 tysięcy mieszkańców mamy obsługiwana bez poboru energii z sieci. Nawet ostatnio wyszła taka sytuacja dość ciekawa, że ponieważ udoskonaliśmy proces fermentacji, mamy zdecydowanie więcej energii, a zamówiliśmy z sieci ciut więcej niż przewidywaliśmy wcześniej, więc można powiedzieć – szczęście, nadmiar szczęścia.

W tej chwili w Polsce działa 11 instalacji fermentacji, które w sumie mogą przetwarzać około 200 tys. ton. Ponieważ wytwarzamy 15 milionów ton bioodpadów, w ogóle odpadów komunalnych, z prostego rachunku wynika, że mamy 4 do 4,5 mln ton. Czyli w tej chwili wykorzystujemy mniej niż 5% całego potencjału biomasy wytwarzanej w ramach odpadów komunalnych. W tej chwili w większości idzie to do zagospodarowania w postaci kompostowania i niestety znaczna część tych odpadów, zwłaszcza bioodpadów kuchennych o najwyższym potencjale biogazowym, trafia do odpadów zmieszanych. Tutaj jest ogromna praca do zrobienia. Politechnika Częstochowska ostatnio robiła badania w kilku instalacjach – te badania są dostępne – od 40 do 50% biomasy, co nie znaczy, że to jest biomasa, która nadaje się w pełni do wykorzystania jako do produkcji biogazu. Natomiast gdybyśmy chociażby połowę tego przenieśli z czarnego pojemnika do brązowego, automatycznie uzyskamy 10% recyklingu (10 do 15% recyklingu) a o każdy procent recyklingu walczymy w tej chwili, bo to jest wskaźnik, który przekłada się na ekonomikę gminnych systemów gospodarki odpadami. Jest to ogromny potencjał do wykorzystania.

Jakie elementy nam najbardziej przeszkadzają w lokalizacji tego typu inwestycji? Mamy 11 instalacji, 3 budują się w tej chwili, ale to jest kropla w morzu potrzeb. To jest naprawdę margines. Powinniśmy mieć przynajmniej w każdym województwie 5 tego typu instalacji, czyli 50, 60, być może więcej nawet i nie ogromnych na 100, 150, 200 tys. ton. Te odpady są wytwarzane lokalnie. One owszem, mogą być jako substraty dowożone transportem dalekobieżnym, ale wywieźć produkty trzeba już w najbliższą okolicę ciągnikami, traktorami rolniczymi z beczką. Czyli 20, 30 kilometrów to promień wywozu produktów optymalny.

Następny temat. Czy fermentacja mokra, czy sucha? Nie ma lepszego rozwiązania czy to jest lepsze, czy to gorsze, ale chodzi o to, że dla poszczególnych rodzajów substratów dana technologia jest lepsza lub gorsza. Po prostu, jeżeli mamy suchy wsad, musimy dodać wodę, aby uzyskać rozwodnienie, powiedzmy do 3-5%. Automatycznie musimy ogromną ilość wody pozyskać, wywieźć na pole. Cała logistyka się wtedy nam sypie.

Co jeszcze mamy z takich tematów? Problemy, jakie napotykamy. Oczywiście, jako instalacje, generalnie cała gospodarka odpadami, PR ma nie najlepszy i tutaj by się przydało troszkę popracować nad tym. Akurat jestem takim szczęśliwym przypadkiem, że mamy lokalizację piękną w środku lasu. Nie emitujemy też, bo tutaj się bardzo staramy, żeby zhermetyzować w pełni proces. Zapraszam wszystkich, ktokolwiek by chciał zobaczyć. To naprawdę działa i sprawdza się. Natomiast większość instalacji, które cierpią za grzechy zaszłości, czyli zlokalizowane gdzieś w pobliżu zabudowy lub też zabudowa do nich doszła, mają duże problemy. To jest pierwsza rzecz.

Problemy natury formalnej. Uzyskanie decyzji wszystkich, zarówno na etapie planowania inwestycji, jak i na etapie odbioru i uzyskania pozwolenia zintegrowanego, to jest droga przez mękę. To są procesy całymi latami trwające. Także proces inwestycyjny zamiast trwać półtora, dwa lata, trwa czasami pięć, sześć, siedem lat lub dłużej. To jest problem.

Następny temat to jest kompost wytwarzany z odpadów. Tutaj w Ministerstwie Rolnictwa procedura jest niezmienna i każda niemalże instalacja, pomimo bardzo zbliżonych parametrów, bardzo zbliżonego wsadu, musi udowadniać po kolei, przechodząc przez poszczególne instytuty, że z trawy, liści i gałęzi da się zrobić kompost. Jest to fanaberia występująca tylko w Polsce, natomiast w krajach zachodnich jest to troszkę bardziej uproszczone. Ale to jest, można powiedzieć, temat jak gdyby formalny.

Natomiast jakie plusy i zalety posiada instalacja fermentacji? Przede wszystkim ekonomicznie poprawia cały system gospodarki odpadami. Środowiskowo nie obciąża środowiska, mając ujemny ślad węglowy. Oczywiście trzeci, bardzo ważny element, zwłaszcza w tym momencie, to element bezpieczeństwa: rozproszona energetyka, samowystarczalność energetyczna, możliwość tworzenia lokalnych źródeł energii na wypadek, gdyby sieć nie była w stanie dostarczyć tejże energii. My też już ćwiczyliśmy takie warianty. W momencie, kiedy zimą były problemy z siecią energetyczną, pracowaliśmy na własnym prądzie, można powiedzieć, taka Korea Północna energetyczna, która samodzielnie zaopatruje się w energię.

Co jeszcze by nam przyświecało do zmiany, do poprawienia? System klastrów i spółdzielni energetycznych. To jest jak na razie dość ułomna formuła. Szczerze mówiąc, nawet ci, którzy to realizują, przyznają, że napotykają dużo problemów. Tak, że gdyby można temu tematowi się przyjrzeć, byłoby to o wiele prościej i łatwiej.

To chyba wszystko, co chciałbym tak powiedzieć krótko, syntetycznie na temat bioodpadów, zagospodarowania bioodpadów głównie w procesie fermentacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu prezesowi Piotrowi Szewczykowi. Proszę państwa, ja tak z dużym sentymentem do pana Piotra, dlatego że mnie akurat udało się, pracując nad pakietem czterech dyrektyw w gospodarce w obiegu zamkniętym, właśnie do dyrektywy landfeelingu, wprowadzić zasadę, że nie tylko przetwarzamy bioodpady organiczne na humus, ale również, że uzyskaliśmy wpis o możliwości przetworzenia na biogaz. Półtora roku to trwało, ale to jest właśnie to, co pozwoliło między innymi w instalacji w Orlim Stawie zbudować biogazyfikację, proces biogazyfikacji. To też pokazuje, jaka mniej więcej powinna być populacja, z której zbiera się właśnie te odpady organiczne, ale też to, jak pan był uprzejmy powiedzieć, że jest to tylko część, bo ta najbardziej wartościowa, pochodząca z gospodarstw domowych, niestety łąduje w odpadach zmieszanych.

Tutaj kłania się to, co zrobili Szwedzi, ponieważ oni do każdego gospodarstwa domowego dostarczają torebki. Nie wiem czy we wszystkich gminach, ale przynajmniej w tych, które ja poznałem. To jest taka dwulitrowa torebka, która de facto pozwala z jednego gospodarstwa, z jednego dnia zagospodarować te bioodpady. Taka jedna torebka, prezentował mi to jeden z radnych, polskiego zresztą pochodzenia, to jest ileś tam kilometrów, już nie pamiętam ile kilometrów, jazdy autobusem napędzanym biogazem. Jedna torebka wypełniona w trzech czwartych, zaklejona i składana. Myślę, że jeżeli dopracujemy się takiego modelu – oczywiście to się musi stać tylko we współpracy z samorządami, bo inaczej tego nie jesteśmy w stanie zrobić – to rozwój biogazu komunalnego pochodzącego z odpadów byłby bardzo dynamiczny.

Proszę bardzo, zapraszam pana do wypowiedzi. Proszę się przedstawić...przepraszam, najpierw pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:

Ja przepraszam państwa, ale będę musiała już opuścić posiedzenie i tak ustaliliśmy, że będę mogła słowo powiedzieć na koniec. Bardzo państwu dziękuję za tę ciekawą dyskusję, za prezentacje. Są bardzo inspirujące i przyznam przekonali mnie państwo, że strategia biogospodarki jest potrzebna. Rzeczywiście we wszystkich tych głosach wybrzmiała taka wielosektorowość i kompleksowość strategii biogospodarki, ponieważ dotyka ona właściwie każdego sektora: rolnictwo, ochrona środowiska, gospodarka, przemysł chemiczny i energia.

Natomiast ja bym też chciała zwrócić uwagę, że gospodarka obiegu zamkniętego to szansa dla przedsiębiorców, to szansa również na rozwój innowacyjny. Już nawet z takiego punktu widzenia ekonomicznego spójrzmy na kwestię nowej perspektywy budżetowej na lata 2027-2034. W tej chwili już zaczynamy myśleć o tym, na jakie programy chcielibyśmy wydać te pieniądze. Obawiam się, że jeżeli nie mamy przemyślane, co chcemy i w którym kierunku się chcemy rozwijać, jako Polska, w biogospodarce, to nie złożymy tych dobrych fiszek. Zrobią to inni,

zrobią to Niemcy, Francuzi czy Finowie. Bo, jeżeli mają to przemyślane, zrobią to wcześniej i być może w jakimś sektorze znowu nas przeskoczą. Oby nie, obyśmy byli mądrzejsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, pani minister. Teraz udzielam głosu panu.

Przedstawiciel Krajowej Izby Transformacji Energetyki i Ciepłownictwa Tomasz Gójski:

Dzień dobry państwu. Tomasz Gójski, Krajowa Izba Transformacji Energetyki i Ciepłownictwa i jednocześnie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Mińsku Mazowieckim. Ja sobie tutaj co prawda wynotowałem całą stronę uwag, sugestii państwa, czy zdań, do których chciałem się odnieść, ale ograniczę się, wiedząc, że już jest dosyć późno.

Jeśli chodzi o wypowiedź prezesa Szewczyka, podpisuję się w 100% pod tym. Dodam jeszcze jedno, panie prezesie, jeśli liczy pan na to, że ruszą klastry energii i spółdzielnie energetyczne, szczególnie na terenach miejskich – co jest ważne, bo urbanizacja tego obszaru jest tak kolosalnie ważna strategicznie w tym przypadku – to możemy o tym na razie zapomnieć. Dlaczego? Dopóki Komisja Europejska nie wyda interpretacji względem art. 107 dyrektywy o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, to zapisy dotyczące klastrów i spółdzielni energetycznych na terenach gmin miejskich, będą zapisami martwymi. Jeśli chodzi o klastry, to od lat jest to zapis martwy. Klastry nie funkcjonują. Klastry gospodarcze tak, klastry energetyczne nie. Dopóki któryś z podmiotów nie będzie tak aktywny jak Ministerstwo Rolnictwa, które pilnowało tego, żeby Komisja Europejska wydała tę interpretację dotyczącą art. 107, czyli pomocy publicznej, bo o to w tym przypadku chodzi, w przypadku spółdzielni i klastrów. Chodzi o tę pomoc publiczną, czyli opusty w ramach przesyłu. Zamykam ten temat.

Natomiast chciałbym się też odnieść do jednego bardzo ciekawego zdania. Finansowanie powinno obejmować cały łańcuch od badań, pilotażu po skalowanie i rynek. To jest kluczowe. Dlaczego? Szanowni państwo, biorąc pod uwagę fakt życia produktu, to życie takiego bardziej złożonego produktu zaczyna się od B+R. Dalej, musimy wpuścić na rynek pierwszy komercyjny produkt w skali już takiej przemysłowej i później wdrażamy już tę produkcję komercyjną. Teraz zwróćcie państwo uwagę na fakt, jak marnowane są u nas pieniądze. Dlaczego? Dlatego, że NCBR – ja tutaj w żaden negatywny sposób się nie wypowiadam, chodzi mi o pewne procesy – finansuje bardzo dużo realizowanych projektów badawczo-rozwojowych. One się kończą różnie. Bardzo pozytywnie bądź negatywnie, ale każdy wynik jest pewną wiedzą, doświadczeniem. Czyli NCBR przekazuje dotacje i finansuje badania i rozwój. Miałem okazję ostatnio rozmawiać z PARP. PARP z kolei finansuje wdrażanie linii komercyjnych do produkcji. Teraz spójrzcie państwo, że jest jeden etap w całości, który w żaden sposób nie jest zaopiekowany. To, o czym pan profesor wspominał, demonstratory leżą. Powiedziałbym, skoro już jesteśmy w tym rolnictwie, to „leżą i kwiczą”. Dlaczego? Dlatego, że w momencie, kiedy rozmawiamy o badaniach i rozwoju, to są małe skale. To są skale, które pokazują jedynie działanie technologii. Później musimy to przeskalować do wymiarów przemysłowych. Wychodzi na to, że spółka technologiczna powinna znaleźć środki, bo nie ma na rynku pieniędzy w żadnym programie, który pozwala sfinansować te prototypy o skali przemysłowej, czyli te pilotaże. W tej chwili właściwie możemy bazować tylko na środkach przedsiębiorców, ale jak pójdziemy do przedsiębiorcy i powiemy: słuchaj, mam idealną technologię, wytwarzamy złoto z ołowiu, to przedsiębiorca powie tak: dobra, ale pokaż mi, czy to działa.

NCBR sfinansował cały projekt badawczo-rozwojowy w mikroskali. Może w mikroskali można byłoby coś takiego zrobić, ale teraz przeskalować to do wymiarów przemysłowych, do zastosowań już komercyjnych, to są ogromne środki w tym przypadku. Natomiast później, jak rozmawiamy o jakichś nowoczesnych technologiach, wprowadzamy nowoczesną technologię, to tak naprawdę na tych środkach już nam mniej zależy, bo jeżeli jest to produkt, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem, to nikt się wtedy nie zastanawia nad tym, czy są pieniądze na produkcję tego. Natomiast jeżeli mamy wyprodukować pierwszy, chociażby najważniejszy w świecie element, to na to niestety u nas nie ma pieniędzy. To jest ten ból, że na wszystkie etapy są te środki, które można wykorzystać, natomiast na te pierwsze, najważniejsze prototypy w skali przemysłowej, nie ma.

Zwróćcie państwo uwagę również na fakt, ile takich projektów, które przechodzą przez NCBR, kończą się rozliczeniem pozytywnym i dalej leżą w szufladach, bo nie ma środków, które pozwolą to wdrożyć, jako tych pierwszych elementów w skali przemysłowej. To jest kluczowe.

Tutaj jeszcze odniosę się do jednego. Nowe technologie wszędzie się znajdują. To prawda, one są. Tylko, że nie potrafimy ich wykorzystać i leżą w szufladach, niestety. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan się zgłaszał.

Przedstawiciel Waste Free Oceans Filip Piotrowski:

Dzień dobry. Piotrowski, Fundacja Waste Free Oceans. Ja tylko szybko, bo tu Piotr Szewczyk większość tematów już poruszył. Natomiast te przykłady norweskie, szwedzkie czy duńskie pokazujące, że bez większych problemów i z ogromnym sukcesem możemy wykorzystać odpady kuchenne do generacji biogazu, powinny być dla nas w jakimś stopniu jednak istotną inspiracją, a nie są. To jest dość przygnębiające, bo przecież mamy dwie kluczowe kwestie, które trzeba by poprawić. Pierwsza, to jakość samego strumienia odpadów, czyli poprawić jakość selektywnej zbiórki po to, żeby nie trzeba było tego wybierać ze strumienia odpadów zmieszanych, ale żeby oczywiście były to odpady, które były zebrane selektywnie. Druga to jest kwestia braku instalacji. To, o czym też Piotr Szewczyk mówił. Tych instalacji jest krytycznie za mało i tutaj jest rzeczywiście problem z tym, że one się nie budują, bo mamy protesty, bo mamy skandalicznie przedłużające się procedury, jeżeli chodzi o budowanie samych instalacji.

Jednocześnie my nie mamy strategii, nie mamy pomysłu, wszystko dzieje się za wolno, ale też marnujemy zasoby, które już mamy, bo w tej sytuacji zablokowaliśmy możliwość wysyłania substratu z odpadów komunalnych do biogazowni rolniczych. To jest ewenement na skalę europejską, bo ten substrat w Niemczech czy w Danii bez problemu do biogazowni rolniczych trafia i tam produkuje się biogaz. W Polsce nie można ze względów prawnych, ale to nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego tak naprawdę. Szczególnie, że biogazownie rolnicze według KOWR pracują na 70-75% efektywności, w związku z tym mamy jeszcze zapas nieużywanych, a możliwych do użycia linii w biogazowniach. Tak naprawdę w związku z tym marnujemy zasoby. Już nawet nie to, że nie mamy strategii. My marnujemy zasoby, zamiast stworzyć rozsądną strategię i wymogi jakościowe dla tych odpadów komunalnych. Nawet na okres przejściowy, na moment wybudowania instalacji. My jakby tworzymy prawo, które jest szkodliwe z punktu widzenia wykorzystania biomasy, a to krępujące. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałem panu najpierw udzielić głosu, ale myślę, że pan Piotrowski na tyle precyzyjnie się wypowiedział, że teraz pan będzie mógł. Proszę uprzejmie. Proszę się przedstawić.

Wiceprezes zarządu Polskiej Rady Pelletu Sergiusz Zinowczyk:

Tak, Sergiusz Zinowczyk, wiceprezes Polskiej Rady Pelletu. Chciałem powiedzieć, że działamy już prawie 9 lat i od początku swego istnienia zabiegamy o strategię rozwoju branży. Zrzeszamy producentów pelletu, dystrybutorów, producentów kotłów, urządzeń, wszystkich kto zajmuje się pelulem i biomasą w Polsce. Ja już prawie 20 lat zajmuję się prywatnie biomasą i chciałem tylko przekazać swoje spostrzeżenia, że z naszą strategią, a raczej z brakiem tej strategii, bywało różnie. Chociażby w sektorze energetyki, ciepłownictwa i przedsiębiorstw komunalnych, wszyscy państwo wiecie, że mieliśmy takie ambitne projekty, na przykład zastosowanie biomasy w tych branżach: 80% leśnej, 20% agro. Mija 4 lata na odwrót: 80% agro, 20% leśnej. Mija kilka lat, wracamy do pierwotnej postaci, czyli 90% w tej chwili leśnej, 10% agro itd, itd.

Taka strategia, a raczej jej brak powoduje, że przedsiębiorstwa już wielokrotnie miały bankructwa, upadłości, powstają ponownie i Polska, mając bardzo przedsiębiorczy naród i produkując w tej chwili ponad 2 miliony ton pelletu rocznie, o dziwo staje się jego importerem. Więc to jest odpowiedź na te ekonomiczne zagadnienia, kto będzie konsumował ten nasz niesamowity wysiłek i rozwój branżowy, kiedy widzimy, że zaczyna pojawiać się na naszym rynku pellet i biomasa z Wietnamu, Indonezji, Stanów Zjednoczonych, Afryki, Litwy, Estonii i tak dalej. To jest przykład naszej strategii, która jest raczej chyba brakiem strategii.

Jeszcze takim spostrzeżeniem chciałem się podzielić, że wszyscy mieszkamy w Europie, ale czasami odnoszę takie wrażenie, że mając te same dyrektywy, w tym dyrektywę RED III, mamy inne tłumaczenia wytycznych, tych norm, ponieważ w jednych krajach możemy szeroko stosować różne surowce i wytwarzać pewne produkty, natomiast u nas już niekoniecznie.

Jeszcze raz chciałem podziękować za zaproszenie i zaproponować w ramach naszego stowarzyszenia pełną współpracę w zakresie tworzenia strategicznych mechanizmów, tak jak pan profesor powiedział, w zakresie opracowania polskiej biogospodarki, tak naprawdę. Nie będę się bał tego słowa. Będąc członkiem organizacji Bioenergy Europe, możemy służyć szeroką pomocą w zakresie pewnych dobrych praktyk stosowanych w innych krajach europejskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję panu bardzo. Akurat mieliśmy na posiedzeniu tutaj, właśnie tej podkomisji, informację chyba maju czy w kwietniu, na temat sytuacji kryzysowej związanej z pelulem. Z tego wyszło, że jedna trzecia pelule jest zużywana w energetyce zawodowej, co jest kuriozalne, bo przecież ta biomasa miałaby, czy ten pellet miałby służyć przede wszystkim małym instalacjom, a nie energetyce zawodowej czy też ciepłownictwu systemowemu.

Ja oczywiście zdaję sobie z tego sprawę, że to może zaburzyć nieco wolumen, który jest produkowany, ale też z drugiej strony wiemy – co przekazali na tym spotkaniu wytwórcy pelule – że w ubiegłym roku, w lipcu i sierpniu, ze względu na to, że nie było zainteresowania zakupem tego pelule, instalacje niektóre stały, a wytwórcy nie byli w stanie produkować więcej, ponieważ nie mieli powierzchni magazynowych. A trudno, żeby wyprodukowany pellet postawić pod chmurkę, bo oczywiście nic z tego nie będzie.

My dzisiaj o tym rozmawialiśmy między innymi na Komisji Ochrony Środowiska, jak gospodarować rozsądnie tą biomasą do celów energetycznych i jak podzielić się z branżą drzewną, jak podzielić się z innymi segmentami akurat w tym zakresie. Tak, że dziękuję za ten głos panu serdecznie.

Widzę, że dzisiaj jest ta dyskusja zdominowana głównie przez sektor bioenergii, ale nie złego w tym wszystkim.

Teraz pani z Ministerstwa Rolnictwa, proszę uprzejmie. Później pan będzie uprzejmy zabrać głos. Proszę państwa, mamy jeszcze około 20 minut do dyspozycji. Pan profesor już chce się, powiedzmy, udać się do innych ważnych czynności. Panie profesorze, dziękujemy bardzo serdecznie za pańską obecność. Rozumiem, że możemy skorzystać z pańskiej prezentacji, to znaczy...

Ambasador WBA, ekspert SKB Stanisław Bielecki:

Oczywiście, że tak. Ja jestem w ogóle do dyspozycji, ponieważ wiele krajów kontaktuje się w sprawach strategii, a na stronie, jak państwo wejdą w World Bioeconomy Association, są opisane te strategie. Niestety tylko członkowie mają możliwość czytania, ale w praktyce proszę zgłosić do mnie i można na to wszystko patrzeć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panie profesorze za obecność, również za takie dobre informacje, które są związane z procesami, które się dzieją akurat w zakresie bioekonomii, bo wiemy, że to jest proces, który nie jest skończony, tylko on jest w trakcie rozwoju.

Ambasador WBA, ekspert SKB Stanisław Bielecki:

Najważniejsze, żeby on ciągle istniał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani dyrektor.

Naczelnik Wydziału Odnawialnych Źródeł Energii w Departamencie Rynków Rolnych i Energii w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marzena Skąpska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję, panie przewodniczący. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Marzena Skąpska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Departament Rynków Rolnych i Energii. Szanowni państwo, ja tutaj z wielkim zainteresowaniem oczywiście słucham państwa dyskusji na temat biogospodarki. Bardzo mnie cieszy fakt, że zauważyliście państwo wkład biogazu rolniczego w całą tę ideologię biogospodarki, tak nazwę to na roboczo. Natomiast zostałam tak naprawdę wywołana do odpowiedzi wypowiedzią jednego z panów, moich przedmówców, na temat tego, że tylko w Polsce nie można stosować odpadów w biogazowniach rolniczych.

Szanowni państwo, Polska jest, można powiedzieć, ewenementem, gdzie są wydzielone biogazownie rolnicze, które powstały po to, żeby przetwarzać odpady i pozostałości, surowce

rolnicze z produkcji rolnej bądź z przetwórstwa rolno-spożywczego. Z tego, co wiem, takiego podziału w innych państwach nie ma i nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że tylko w Polsce nie można do biogazu wykorzystywać odpadów komunalnych w postaci refood albo selektywnie zbieranych bioodpadów.

Ja chciałam tylko przypomnieć – mam nadzieję, że tutaj w tym gronie po prostu przypominam – że w Polsce funkcjonują cztery rodzaje instalacji do produkcji biogazu. Są to biogazownie rolnicze, biogazownie na składowiskach odpadów, na oczyszczalniach ścieków i biogazownie produkujące biogaz inny niż wyżej wymienione. W związku z powyższym nie mogę zgodzić się z tezą, że odpady selektywnie zbierane nie mogą być wykorzystywane do produkcji biogazu. Oczywiście mogą, natomiast nie do produkcji biogazu rolniczego, który został skonstruowany do zagospodarowania odpadów innych niż komunalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Ale to też było związane z faktem dlaczego specjalna regulacja biogazu rolniczego? No, bo nie mogliśmy się dobić do ogólnych rozwiązań, w których można byłoby te zasoby wykorzystać. Po drugie, wszystkie instalacje biogazowe rolnicze są do 0,5 MW i nie wymagają na szczęście tych wszystkich wymagań środowiskowych, oceny oddziaływania na środowisko.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Marzena Skąpska:

Tak, panie przewodniczący, zgadza się. Biogazownie rolnicze, dzięki staraniom Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i z inicjatywy naszego resortu, zostały zwolnione z pewnych obowiązków, zostały skrócone pewne procesy inwestycyjne, uzyskiwania pewnych zgód, jeżeli chodzi o budowę, usprawnienia, jeżeli chodzi o wykorzystanie substratów bądź sposób zagospodarowania pofermentu. My, jako resort rolnictwa, o biogazownie rolnicze, które z naszej inicjatywy zostały wydzielone z całego koszyka biogazowni, staramy się na bieżąco, podczas różnych prac legislacyjnych, trudno powiedzieć „załatwiać” interesy dla biogazowni, ale wprowadzać wszystkie ułatwienia na bieżąco z potencjalnymi inwestorami bądź aktualnymi osobami, które eksploatują takie biogazownie. Jeżeli jest stwierdzona jakaś bariera, jakieś zagrożenie, jakaś potrzeba interwencji legislacyjnej, to my na bieżąco staramy się te potrzeby do innych resortów zgłaszać. Bo chciałam tutaj wyraźnie podkreślić, że Ministerstwo Rolnictwa nie ma w kompetencjach rozwoju odnawialnych źródeł energii czy spraw związanych z energetyką. W każdym z tych tematów musimy współpracować z innymi resortami.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Państwa zasadniczym zadaniem jest obniżanie śladu węglowego. Bo jak nie obniżymy tego śladu węglowego, to w pewnym momencie wielkie sieci handlowe nam powiedzą: tych produktów nie przyjmujemy.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Marzena Skąpska:

Stąd, panie przewodniczący, nasze starania i nasze zabiegi skoncentrowane są głównie na zagospodarowaniu odpadów, pozostałości i surowców rolniczych, które powstają przy produkcji rolnej i przede wszystkim w zakładach przetwórczych, po to, aby przez te działania właśnie zmniejszyć ślad węglowy, po to, żeby nasze produkty, których bardzo dużo produkujemy i eksportujemy, o czym była dzisiaj tutaj już mowa, były konkurencyjne nie tylko na poziomie sprzedaży w Polsce – bo sieci handlowe też już wymagają pewnych standardów, jeżeli chodzi o wymogi klimatyczne – były produktem konkurencyjnym w kontekście tych wymogów klimatycznych i środowiskowych na terenie Unii Europejskiej czy w krajach trzecich.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zapraszam pana.

Przedstawiciel Polskiej Izby Gospodarczej Energetyki Odnawialnej i Rozproszonej Radosław Depczyński:

Dziękuję bardzo. Radosław Depczyński. Ja w działalności naukowej zajmuję się badaniem przedsiębiorstw przemysłowych, jeżeli chodzi o zrównoważony rozwój i gospodarkę cyrkularną, natomiast zawodowo zajmuję się rozwijaniem przedsiębiorstw związanych z wytwarzaniem energii elektrycznej. Bardzo cieszę się, że te najważniejsze punkty, które miałem w głowie, zostały tu powiedziane. Dlatego tylko zepnę je taką klamrą, jeżeli chodzi o biogospodarkę.

Od kilku lat obserwuję bardzo intensywne prace ze strony jednostek badawczo-rozwojowych niemieckich. One dostają olbrzymie dotacje na wykorzystanie pofermentu. Tam ta sytuacja była wywołana tym, że duża ilość biogazowni traciła dotacje 20-letnie lub 15-letnie i w momencie, kiedy traciła te dotacje, to stawała się nierentowna. Więc żeby poprawić tę rentowność, to już od dobrych 8 lat stworzone zostały takie celowe JBR. Jeden z najlepszych jest pod auspicjami Uniwersytetu w Jenie, który ma opracowywać dodatkowy łańcuch wartości, który ma zwiększyć ekonomię między innymi biogazowni, ale najważniejszy jest dla biogazowni. Bardzo mało się tym chwala, bardzo mocno zostawiają to wewnątrz swojego przemysłu motoryzacyjnego, chemicznego. Praktycznie te informacje nie wychodzą na zewnątrz, a znacząco zwiększają ekonomię ich biogospodarki związanej z wytwarzaniem energii elektrycznej.

Dlatego cieszę się, że o tym mówimy, bo żeby to poprawić w Polsce potrzebne są nakłady właśnie na B+R, na demonstratory. Oni to robią. Tam w małej skali już pracuje się nad produkcją biooleju, czyli biokomponentu, który staje się taką benzyną dosłownie do biogazowni, która zwiększa produktywność.

Ja tylko chciałem powiedzieć, że obserwuję to od kilku lat i to nie jest tak, że my jesteśmy wyspą, która stara się robić strategię i dzięki tej strategii będzie nam lepiej, ale jesteśmy na konkurencyjnym europejskim rynku i jeżeli im uda się zwiększyć łańcuch wartości tej całej biotechnologii wytwarzania energii elektrycznej, to my, mając już dosyć drogą energię elektryczną w Europie, nie mamy tego bufora, który oni mieli, 15-letniego, gdzie możemy sobie, zwiększając ceny energii elektrycznej, kupić trochę tego czasu na zwiększenie tej technologii. A jeżeli tego nie zrobimy, to ja widzę tutaj taki efekt, że nasze biokomponenty, przynajmniej na tej zachodniej granicy, staną się cenowo bardziej atrakcyjne i zostaną dostarczane do niemieckiej gospodarki, a nie zostaną w Polsce. Natomiast co gorsze, jak znamy życie, to te przetwory tej biogospodarki niemieckiej...bo oni już od 8 lat te technologie wprowadzają, gdzie za chwilę zobaczymy, że możemy z tego robić biomateriały i równie dobrze za chwilę okaże się, że jakieś wypełnienia w samochodach, inne rzeczy będą robione z pofermentów i z różnych komponentów, które są właśnie z biotechnologii odpadami, za które będziemy musieli zapłacić dlatego że zostanie to wprowadzone do naszej gospodarki jako produkty, za które my, jako nasza polska gospodarka, będzie płaciła. Czyli to tylko chciałem tak podsumować, że robimy to po to, żeby nasza gospodarka obroniła się przed tym mechanizmem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję panu bardzo. Tutaj jeszcze pan Ciasnocha, rolnictwo regeneratywne.

Prezes zarządu European Carbon Farmers Mateusz Ciasnocha:

Dokładnie. Nie będę innowacyjny mówiąc przede wszystkim – dziękuję, bo to miejsce, w którym rozmawiamy, różne ministerstwa przede wszystkim, eksperci, praktycy, jest miejscem wyjątkowym. Oczywiście nie brak emocji również po mojej stronie w kontekście tego, że ta strategia gospodarki powinna być od długiego czasu, tak jak inne strategie, ale dobrze, że działamy dalej a nie rozkładamy ręce czy mówimy, że się nie da. Tak, że wielkie gratulacje dla Piotra, dla pana przewodniczącego, dla wszystkich w tym pokoju, którzy są, którzy działają, którzy są otwarci na współpracę też, bo współpraca jest kluczem. To takie przydługie dziękuję, które jest fundamentalne.

Chciałem też z uwagi na godzinę i szerokość tematu powiedzieć w telegraficznym skrócie o trzech głównych elementach. Pierwszy to się przedstawić i powiedzieć o naszym doświadczeniu. Ja jestem rolnikiem z Żuław Wiślanych, który obecnie jest zaangażowany w biznes rodzinny, prowadzący produkcję siana na 700 hektarach trwałych użytków zielonych, które jak każde gospodarstwo w Polsce, ma wiele transformacji za sobą. Bardzo ważnym czynnikiem w tych transformacjach jest WPR, Wspólna Polityka Rolna, dla tych z państwa, którzy nie znacie tego skrótu. Te instrumenty, narzędzia, oczywiście rynek i dostosowanie się do rynku, ale też odpowiadanie na politykę, która jest albo której brakuje, która jest jasna, jeżeli chodzi o rolnictwo, że WPR istnieje, mamy go, wiemy, jakie pieniądze będą mniej więcej – tak było bynajmniej do tej pory, przyszłość być może nie jest taka pewna – po prostu wykorzystywaliśmy jako przedsiębiorcy. A później dowiedzieliśmy się, że to, co robimy, jest godne zauważenia, pochwalenia się dalej, wpływu na politykę czy informowania, tworzenia polityki tym doświadczeniem tak, jak panowie działający w branży przetwarzania odpadów też się dzielili wcześniej.

Tutaj nie wchodząc w szczegóły, powiem tylko tyle, że my jako gospodarstwo rolne tak samo jesteśmy otwarci, zapraszamy do odwiedzenia nas. A to, co robimy konkretnie i stąd też wynika nasza współpraca z IUNG w ramach Krajowego Hubu Biogospodarki, to realizujemy, już jesteśmy na końcówce realizacji projektu MIDAS, współfinansowanego z budżetu Horyzontu Europa, czyli jednego z głównych budżetów, który też był wspomniany, który zajmuje się uprarami przemysłowymi, czyli pod biogospodarkę na glebach marginalnych, których będziemy mieli więcej, bo mamy zmiany klimatu, które postępują, w kontekście potrzeb rozwoju biogospodarki. Tym doświadczeniem konkretnie możemy się podzielić.

Z tego wychodzę do drugiego punktu, którym jest podzielenie się w skrócie perspektywą globalną – ponieważ też miałem przyjemność pracować w ONZ i jestem członkiem Rady Doradczej przy Europejskiej Misji Glebowej do Komisji Europejskiej i właśnie wczoraj wróciłem z Brukseli w nocy w ramach tej pracy – tymi ramami polityczno-strategicznymi, które wydaje mi się są bardzo ważne, żeby połączyć i poinformować tę dyskusję, którą mamy tutaj, z tymi innymi elementami. Takich głównych elementów widzę tak naprawdę dwa i kilka operacyjnych. Te dwa główne elementy to z jednej strony, i to też padło od pana przewodniczącego, przede wszystkim mamy produkować żywność, której produkujemy średnio na świecie za dużo, ale mamy ponad miliard ludzi, którzy głodują. Wyrzucamy jedną trzecią żywności, którą produkujemy...No, właśnie, a jednocześnie odporność tej produkcji żywności pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza jeżeli chodzi o zmiany klimatu i ich konsekwencje dla produkcji żywności. Dobra wiadomość jest taka, że w 2020-2021 r. miał się UN Food Systems Summit, szczyt Narodów Zjednoczonych do spraw systemów żywnościowych. Ja myślę sobie o procesie biogospodarki, tworzenia mapy drogowej, strategii, mam nadzieję, bardzo jej potrzebujemy, korzystając właśnie z tych swoich doświadczeń w UN Food Systems Summit. Jestem z natury swojej na tak do każdej możliwości, która prowadzi do głębokiej transformacji, bo my musimy transformować nasz system produkcji żywności, zarządzania gruntami rolnymi, nasze podejście do biogospodarki. Tak właśnie na to patrzę. Widzę to jako transformacyjną szansę, którą dobrze by było, mówiąc eufemistycznie, żebyśmy ją wykorzystali. Wydaje mi się, że właśnie ta praca, którą Polska również, bo Polska była aktywnym uczestnikiem i jest nadal aktywnym uczestnikiem procesu Szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Systemów Żywnościowych, połączyli, wykorzystali z tym, co się dzieje w tym pokoju.

Z tego też wynika – i to jest ta trzecia grupa rzeczy, o których chciałbym w skrócie nadmienić – zaproszenie do działania. Pierwsze zaproszenie do działania jest takie, że obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest w trakcie aktualizacji naszej ścieżki strategicznej do transformacji systemów rolno-żywnościowych, które jest pokłosiem szczytu. Za niewykorzystaną szansę widziałbym niewłączenie tej pracy, energii, bólu też, który słyszę w tym pokoju, w tę pracę aktualizacji. Ta ścieżka dobrze, że jest, dobrze, że jest zaktualizowana, może być dużo lepsza. Wydaje mi się, że gdybyśmy połączyli, a Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest z nami w tym pokoju, właśnie tę pracę i energię stąd tam, to bardzo dużo uda nam się osiągnąć.

Druga rzecz, też wypływająca z mojego doświadczenia, wchodząca w podskład systemów żywnościowych, to gleba, jej zdrowie. Mamy misję glebową na poziomie Unii Europejskiej. Jeżeli państwo jeszcze nie słyszeli o tym, to zainteresujcie się, ja służę swoim doświadczeniem w tym temacie. Mamy już od ponad 10 lat (11 lat w tym roku) polityczną zgodę, aby zwiększyć poziom węgla organicznego w glebie rolniczej, gdzie gdybyśmy to zrobili 4 promile rocznie przez te 11 lat, to byłibyśmy w zupełnie innej sytuacji, jeżeli chodzi o stan zdrowia gleb w Polsce.

Chyba ostatni wniosek, który z tego wynika, który prawdopodobnie jest najtrudniejszy politycznie do przepracowania, ale takie jest moje doświadczenie i chciałbym się nim podzielić. Mówimy o konieczności współpracy pomiędzy resortami, jeżeli chodzi o biogospodarkę, ja również uważam, że również jeżeli chodzi o systemy rolno-żywnościowe, glebę, nie tylko rolniczą, ale również rolniczą. To co pokazują przykłady państw, które sobie z tym poradziły dobrze, to nie jest działanie współresortowe, tylko to jest działanie nadresortowe ze współpracą z resortami. Myślę sobie o Komitecie do Spraw Zmian Klimatu. Takie państwa jak Wielka Brytania coś takiego mają i być może coś takiego potrzebujemy, National Bioeconomy Committee na wzór Climate Change Committee. Potrzebujemy Climate Change Committee jako Polska, to jest inna rzecz. Właśnie myślę sobie o designie politycznym i operacyjnym czegoś takiego, jako coś, co nie tylko jest pod ministerstwami, ale jest tak jakby nad czy obok ministerstwami

we współpracy z nimi. To tyle z mojej strony, wielka wdzięczność i pozostają do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. I tutaj ostatni głos. Za 5 minut musimy kończyć.

Członek Polskiej Izby Gospodarki Odpadami Marcin Szponder:

Dobrze. Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Marcin Szponder, Polska Izba Gospodarki Odpadami. Na wstępie chciałem oczywiście wyrazić poparcie dla pana prezesa i kwestii dotyczącej odpadów komunalnych i możliwości ich wykorzystania, jeśli chodzi o produkcję biometanu. My odebraliśmy z dużą nadzieją taką informację, którą w maju bodajże przekazała pani minister Gromadzka, o tym, że Ministerstwo Rolnictwa pracuje nad zmianami umożliwiającymi szersze wykorzystanie tej frakcji biokomunalnej do generowania produkcji biometanu. Jeżeli byłaby możliwość jakichś szerszych informacji na ten temat, ewentualnie możliwość też wdrożenia, wsparcia tych prac z naszej strony, naszą też wiedzą ekspercką, praktyków rynku, to bardzo się polecamy Ministerstwu Rolnictwa.

Chciałem powiedzieć, że my też podzielamy, mamy podobne spostrzeżenia, jeśli chodzi o to, że Polska wydaje się być krajem zupełnie wyjątkowym, jeśli chodzi o podejście do biometanu. Mianowicie, nigdzie w Europie według nas nie ma takiej sytuacji, że tak sztywna i ograniczona jest definicja biogazu rolniczego. Ja może podam kilka przykładów. Niemcy posiadają ponad 10 tys. biogazowni. Ponad 100 dużych instalacji w Niemczech działa stricte w oparciu o miks miejsko-wiejski. Rolnicy nie tylko nie stracili wsparcia, ale zyskali drugie źródło przychodu. Pobierają od miast tak zwane opłaty bramowe za odebranie i przetwarzanie ich bioodpadów. We Francji dopuszczono szeroki katalog substratów. Instalacja rolnicza może przyjmować odpady komunalne, na przykład z gastronomii czy gospodarstw domowych. Warunkiem nie jest utrata statusu, lecz spełnienie norm sanitarno-weterynaryjnych. Włosi masowo modernizują dawne biogazownie rolnicze, dobudowując do nich w tej chwili moduły umożliwiające przyjmowanie selektywnie zebranych bioodpadów z włoskich miast. Włoski rolnik i włoski zakład oczyszczania to z perspektywy prawa jeden i ten sam sektor zielonej energii. Szwecja była wspominana, ale dodam jeszcze, poferment z miejskich odpadów kuchennych jest masowo wywożony na szwedzkie pola, ponieważ tamtejsze prawo od początku traktowało go jako bezpieczny produkt nawozowy.

Podsumowując. Miks komunalno-rolniczy to standard w Europie, która wychodzi z założenia, że frakcja komunalna ma 3-4 razy wyższy uzysk metanu niż sama gnojowica bydłęca. To potwierdza raport Międzynarodowej Agencji Energetycznej Food Waste Digestion, który dowodzi, że dodanie frakcji komunalnej drastycznie zwiększa produkcję biogazu, czyniąc inwestycje stabilniejszymi i bardziej opłacalnymi. Komisja Europejska w zaktualizowanej strategii biogospodarki, o której dzisiaj rozmawialiśmy, poleca zamiast prostych elektrowni na odpady stworzenie zintegrowanych biorafinerii. To jest też szansa dla Polski na uzyskanie grantów na właśnie biorafinerie miejsko-wiejskie.

Podsumowując. Wpuszczenie frakcji komunalnej do tego systemu to nie jest zagrożenie dla rolnictwa, to jest olbrzymia szansa. To jest win-win. Rolnik z małej gminy nie zbuduje sam biogazowni za 20 mln zł, ale jeśli lokalny zakład komunalny wybuduje taką instalację, to ten okoliczny rolnik zyska stałego odbiorcę, dostanie darmowe ciepło, tani sterylny poferment z miejskich obierok chociażby. Lokalni rolnicy w Polsce dziś zarabiają na biopaliwach. Znamy ten przykład sprzed 20 lat i obawy, jakie były.

Podsumowując, potrzebne jest przyspieszenie procedur inwestycyjnych, kampania informacyjna. I trzymamy kciuki za pracę w Ministerstwie Rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, ja wiem, że pewnie byśmy tutaj otworzyli kolejną rundę, ale musimy w pewnym momencie skończyć, więc proszę wybaczyć, że tak bezceremonialnie pozwolę sobie zamknąć dyskusję wiedząc, że każdy z tych obszarów, który został tutaj poruszony, on by musiał mieć swój odrębny panel dyskusyjny.

Chciałem bardzo serdecznie podziękować przede wszystkim za to, że mogliśmy to dzisiejsze posiedzenie podkomisji w tak newralgicznym temacie odbyć. Proszę też mnie zrozumieć, gdy powiedziałem na początku gdzie my jesteśmy – co było swoście może odebrane przez przedstawicieli resortów jako forma przygany dla tych naszych działań na poziomie rządowym – ale myślę,

że po tej debacie wszyscy jesteśmy chyba bardziej przekonani o tym, że bez tej systemowej strategii nie jesteśmy w stanie w sposób racjonalny dysponować wielkim dobrem, które posiadamy jako Polska. Również nie jesteśmy w stanie rozwinąć się technologicznie w tych obszarach, w których te technologie w chwili obecnej robią ogromne postępy, w tym biotechnologia również. Mamy sprzymierzeńców, bo z jednej strony mamy naukę, z drugiej strony mamy tych, którzy produkują biomasę. Mamy również sprzymierzeńców, którzy wiedzą, że wszystko co jest biomasą odpadową też wpływa na zmiany środowiskowe. Przykładem chociażby produkcja drobiu. Jeżeli tego nie zagospodarujemy – czy produkcja gnojowicy chociażby z produkcji mlecznej, ona się świetnie w Polsce rozwinęła – to za chwilę będziemy mieli kłopot w związku z tym, że ślad węglowy będzie tak wysoki, że nasze produkty nie uzyskają dostępu do światowych sieci dystrybucyjnych.

Tutaj przykład. Opowiadałem dzisiaj ten przykład z Ikea? Chyba nie. To taki przykład z 2018 r., kiedy zarząd Ikea Polska przyjechał do Parlamentu Europejskiego i pochwalił się, że oni są zeroemisyjni pod względem produkcji dla Ikea Polska we wszystkich zakładach, które są zlokalizowane w Polsce. Jak to zrobili? Kupili trzy farmy, w tej chwili chyba więcej, wiatrowe oczywiście. Pytamy się, czy to jest ważne z punktu widzenia sprzedaży na rynkach światowych? Tak, ponieważ nasi odbiorcy żądają niskiego śladu węglowego.

Jeżeli w 2018 r. w stosunku do wyrobów z przemysłu drzewnego w dużej mierze, ale tekstylnego też, tego typu wymagania były stawiane dużej sieci, to dlaczego nie postawi się tych wymagań również dużemu producentowi żywności? Na razie tego nie zauważyliśmy, żeby ktoś powiedział: nie odbierzemy polskiego drobiu ze względu na duży ślad węglowy. Na razie tego nie usłyszeliśmy, ale możemy to usłyszeć. To jest kwestia czasu. Konkurencja nie śpi.

Wiceprezes zarządu Polskiej Rady Pelletu Maciej Czerkas:

Mogę krótko skomentować? Jeden bardzo duży producent drobiu, jeden z największych w Europie polski producent drobiu musi zmienić technologię, bo Francuzi odmówili już odbioru tego jajek. Tak że to się już dzieje.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

OK. To już chyba wiemy, o jakim producencie mówimy. Proszę państwa, ja bardzo serdecznie chciałem podziękować tutaj przedstawicielom ministerstw. Pani minister Sowińskiej podziękowałem ekstra przy wyjściu. Bardzo dziękuję pani prezes Fundacji INNOWO za taki feedback związany z doświadczeniami w zakresie gospodarki cyrkularnej i tego, co się dzieje w zakresie bioekonomii na tym poziomie. IUNG za koordynację i pracę nad programem w ramach bio-based i tymi rekomendacjami, które się tutaj znajdują. Dziękuję bardzo również panu profesorowi Maciejczakowi, że jak zwykle, kiedy problemy bioekonomii stają w Sejmie, to pan jest tutaj obecny. Wszystkim państwu bez wyjątku dziękuję.

Chciałbym państwu powiedzieć, że skoro nam tak dobrze poszło, to wspólnie z panią prezes Sznyk chcemy zaproponować specjalną taką konferencję, być może jednodniową, w miesiącu października. My chyba nawet ustaliliśmy sobie jakiś termin na ten październik, ale będziemy państwa informować, bo najpierw musimy...tak, będziemy państwa informować o tym, bo uważamy, że trzeba ten problem w jakiś pozytywny sposób rozwiązać. Ja wiem, że on jest trudny, bo on jest interdyscyplinarny, on jest across działalności wszystkich gospodarczych, resortów. Każdy się broni też przed tym, żeby nie brać całej odpowiedzialności na własne barki, to jest oczywiste, ale w moim przekonaniu, z tego co państwo tutaj mówiliście i z tych licznych przykładów, to pokazuje, że państwo rozwinięte, które znajduje się w chwili obecnej w G20 pod względem swojego potencjału produkcyjnego i piąte pod względem potencjału bioekonomicznego w Unii Europejskiej, nie może tak woluntarystycznie dysponować zasobami, które posiada, a które w sposób niezharmonizowany, nieuporządkowany są wykorzystywane albo niewykorzystywane. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Proszę wybaczyć, że nie mogliśmy drugiej rundy pytań rozpocząć. Zamykam posiedzenie.